

# Ewangelia Jana

## Rozdział 1

1. Na początku było Słowo, a Słowo było od Boga i Bogiem było Słowo. 2. Ono było na początku ku Bogu. 3. Przez Nie wszystko powstało, a bez Niego ani jedno nie powstało, co jest. 4. W Nim jest życie, a życie jest światłem ludzi, 5. i światło ukazuje się w ciemności, a ciemność go nie oświecała. 6. Powstał człowiek, posłany od Boga, któremu na imię Jan. 7. Ten przyszedł na świadectwo, aby zaświadczył o świetle, by wszyscy wśród niego uwierzyli. 8. On nie był światłem, ale przyszedł, by mogło być zaświadczone o świetle. 9. Jest prawdziwe światło, które oświeca każdego człowieka, który przychodzi na świat. 10. Było na świecie i świat wśród niego powstał, a świat Go nie poznał. 11. Do swoich własnych przyszedł, ale swoi Go nie przyjęli. 12. Ale tym, którzy Go przyjęli, dał im moc stać się dziećmi Boga, owym wierzącym co do Jego Imienia; 13. którzy nie z krwi, ani z woli ciała wewnętrznego, ani z upodobania mężczyzny, ale zostali narodzeni z Boga. 14. A Słowo pełne łaski i prawdy stało się cielesną naturą oraz rozbiło wśród nas namiot. Więc oglądaliśmy Jego chwałę, chwałę jako jedynaka u Ojca. 15. Jan świadczy o Nim, więc zawołał, mówiąc: Ten jest tym, o którym powiedziałem: Ten, co przychodzi po mnie, stał się przede mną, gdyż był ode mnie pierwszy. 16. Ponieważ z Jego pełni my wszyscy otrzymaliśmy, i to łaskę za łaską. 17. Bo Prawo zostało nadane przez Mojżesza, zaś łaska i prawda stała się przez Jezusa Chrystusa. 18. Boga nikt nigdy nie widział; to jedyny Syn, który jest na łonie Ojca, Ten wytłumaczył. 19. A takie jest świadectwo Jana, gdy Żydzi z Jerozolimy wysłali kapłanów oraz Lewitów, aby go zapytali: Kto ty jesteś? 20. Więc się zgodził i nie zaprzeczył, a wyznał: Ja nie jestem Chrystusem. 21. Zapytali go także: Więc kim? Czy ty jesteś Eliaszem? I mówi: Nie jestem. Czy ty jesteś prorokiem? A odpowiedział: Nie. 22. Zatem mu powiedzieli: Kim jesteś? Abyśmy mogli dać odpowiedź tym, którzy nas posłali. Co mówisz o samym sobie? 23. Zatem powiedział: Ja jestem głosem wołającego na pustkowiu: Wyprostujcie drogę Pana, jak powiedział prorok Izajasz. 24. Byli też posłani niektórzy spośród faryzeuszy. 25. Więc zapytali go oraz mu powiedzieli: Dlaczego zatem, chrzczisz, skoro ty nie jesteś Chrystusem, ani Eliaszem, ani prorokiem? 26. Zaś Jan odpowiedział im, mówiąc: Ja chrzczę w wodzie, a pośród was stanął ten, którego wy nie dostrzegacie. 27. On jest tym, co przychodzi za mną, a który był przede mną; ja mu nie jestem godny rozwiązać rzemienia jego sandała. 28. To się stało w Betabarze, za Jordanem, gdzie był Jan i chrzczył. 29. Zaś nazajutrz, Jan widzi przychodzącego do niego Jezusa i mówi: Oto baranek Boga, który usuwa grzech świata. 30. Ten jest tym, o którym ja powiedziałem: Za mną przychodzi mąż, który się stał przede mną, gdyż był pierwszy ode mnie. 31. Ja go także nie znałem; ale dlatego przyszedłem chrzcząc w wodzie aby mógł zostać objawiony Israelowi. 32. Jan też zaświadczył, mówiąc: Widzę Ducha, który zstępuje z niebios, podobnie jak gołębica, i na nim pozostał. 33. Ja go także nie znałem, ale Ten, który mnie posłał by chrzczyć w wodzie, Ten mi powiedział: Na kogo zobaczysz zstępującego Ducha, co na nim

spocznie, ten jest tym, co chrzci w Duchu Świętym. **34.** Więc ja zobaczyłem oraz zaświadczam, że ten jest Synem Boga. **35.** Zaś nazajutrz Jan znowu stanął oraz dwóch z jego uczniów. **36.** A gdy się przypatrzył przechodzącemu Jezusowi, mówi: Oto baranek Boga. **37.** A kiedy mówił, usłyszeli go ci dwaj uczniowie, więc podążyli za Jezusem. **38.** Zaś Jezus się odwrócił, ujrzał ich towarzyszących i im mówi: Czego szukacie? A oni mu powiedzieli: Rabbi (czyli po przetłumaczeniu jest nazwany: Nauczycielem Mistrzem), gdzie mieszkasz? **39.** Mówi im: Chodźcie i zobaczcie. Więc poszli i zobaczyli gdzie się zatrzymuje i tego dnia z nim pozostali; a było około dziesiątej godziny. **40.** To był Andrzej, brat Szymona Piotra, jeden z dwóch, którzy usłyszeli od Jana i za nim poszli. **41.** Ten znajduje najpierw swojego brata Szymona i mu mówi: Znaleźliśmy Mesjasza (co jest tłumaczone jako Chrystus). **42.** I nawet go zaprowadzili do Jezusa. A Jezus przypatrzył mu się i powiedział: Ty jesteś Szymon, syn Jonasza; ty będziesz nazwany Kefas (co się tłumaczy Piotr). **43.** A nazajutrz, Jezus życzył sobie wyjść do Galilei. Znajduje też Filipa oraz mu mówi: Pójdź za mną. **44.** Zaś Filip był z Betsaidy, z miasta Andrzeja i Piotra. **45.** Filip znajduje Natanela i mu mówi: Znaleźliśmy Jezusa, syna Józefa z Nazaretu, o którym Mojżesz napisał w Prawie i napisali Prorocy. **46.** A Natanel mu powiedział: Czy z Nazaretu może być coś dobrego? Mówi mu Filip: Chodź i zobacz. **47.** A gdy Jezus zobaczył przychodzącego do niego Natanela, mówi o nim: Oto prawdziwy Israelita, w którym nie ma zdrady. **48.** Mówi mu Natanel: Skąd mnie znasz? A Jezus odpowiadając, rzekł mu: Zanim cię Filip zawołał, zobaczyłem cię gdy byłeś pod figowym drzewem. **49.** Odpowiedział Natanel i mu rzekł: Nauczycielu Mistrzu, ty jesteś Synem Boga, ty jesteś Królem Izraela. **50.** Zatem Jezus odpowiadając, mu rzekł: Wierzysz, ponieważ ci powiedziałem, że zobaczyłem cię pod figowcem? Większe rzeczy od tych zobaczysz. **51.** Także mu mówi: Zaprawdę, zaprawdę, mówię wam, od tej chwili będziecie widzieli otwarte niebiosa oraz aniołów Boga wstępujących i zstępujących na Syna Człowieka.

## Rozdział 2

**1.** A trzeciego dnia zdarzyło się wesele w Kanie Galilei i była tam matka Jezusa. **2.** Ale na wesele został zaproszony też Jezus oraz jego uczniowie. **3.** Więc gdy zabrakło wina, matka Jezusa mówi do niego: Wina nie mają. **4.** Mówi jej Jezus: Co mnie i tobie, niewiasto? Jeszcze nie nadeszła moja godzina. **5.** A jego matka mówi sługom: Uczynicie, cokolwiek by wam mówił. **6.** A było tam sześć kamiennych stągwi, ustawionych według obrzędu oczyszczania Żydów, które mieściły w sobie po dwie, albo trzy miary. **7.** Mówi im Jezus: Napełnijcie stągwie wodą. Więc napełnili je aż do góry. **8.** Mówi im także: Teraz zaczerpnijcie oraz nieście mistrzowi ceremonii. Zatem zanieśli. **9.** Zaś gdy mistrz ceremonii skosztował wody, która stała się winem, a nie wiedział skąd ono jest (ale wiedzieli słudzy, co zaczerpnęli wodę), mistrz ceremonii woła oblubieńca, **10.** i mu mówi: Każdy człowiek stawia najpierw dobre wino, a kiedy staną się pijani, wtedy gorsze; a ty dobre wino zachowałeś aż do teraz. **11.** Ten początek znaków uczynił Jezus w Kanie Galilei oraz objawił swoją chwałę, więc uwierzyli w niego jego uczniowie.

**12.** Potem zszedł do Kafarnaum on, jego matka, jego bracia oraz jego uczniowie, ale nie pozostali tam wiele dni. **13.** A była blisko żydowska Pascha, więc Jezus wszedł do Jerozolimy. **14.** Zaś w Świątyni znalazł sprzedających byki, owce, gołębie oraz siedzących bankierów. **15.** Więc uczynił bicz ze sznurków i wszystkich wyrzucił ze Świątyni, także owce i byki, a pieniądze wymieniaczy rozsypał i powywracał stoły. **16.** Powiedział też sprzedającym gołębie: Usuńcie to stąd, nie czyńcie domu mego Ojca domem targowiska. **17.** Więc jego uczniowie przypomnieli sobie, że jest napisane: Zapał o Twój dom mnie pochłania. **18.** Zatem odpowiedzieli mu Żydzi, mówiąc: Jaki nam znak ukazujesz, że to czynisz? **19.** A Jezus odpowiedział, mówiąc: Zniszczcie tę Świątynię, a w trzy dni ją wzniosę. **20.** Więc Żydzi powiedzieli: Ta Świątynia była budowana czterdzieści sześć lat, a ty ją wzniesiesz w trzy dni? **21.** Ale on mówił o Świątyni swojego ciała. **22.** Zatem gdy został wskrzeszony z martwych, jego uczniowie przypomnieli sobie, że to mówił i uwierzyli Pismu oraz słowu, które powiedział Jezus. **23.** A kiedy w święto, w Paschę, był w Jerozolimie, wielu uwierzyło w jego Imię, widząc znaki, które czynił. **24.** Ale sam Jezus nie powierzał im samego siebie, dlatego, że on znał wszystkich; **25.** także nie miał potrzeby, aby ktoś miał zaświadczyć o człowieku, bo sam wiedział, co było w człowieku.

### Rozdział 3

**1.** A był człowiek z faryzeuszów, któremu na imię Nikodem, przełożony Żydów; **2.** ten przyszedł nocą do Jezusa i mu powiedział: Rabbi, wiemy że jesteś nauczycielem, co przybył od Boga; bo nikt nie może czynić tych cudów, które ty czynisz, jeśliby z nim nie był Bóg. **3.** Odpowiedział Jezus i rzekł: Zaprawdę, zaprawdę powiadam ci, jeśli ktoś nie zostanie zrodzony na nowo, nie może ujrzeć Królestwa Boga. **4.** A Nikodem mówi do niego: Jak człowiek może zostać zrodzony, będąc stary? Czy może powtórnie wejść do łona swojej matki i zostać narodzony? **5.** Jezus odpowiedział: Zaprawdę, zaprawdę powiadam ci, jeśli ktoś nie zostanie zrodzony z wody i Ducha, nie jest w stanie wejść do Królestwa Boga. **6.** To zrodzone z cielesnej natury jest cielesną naturą; ale to zrodzone z Ducha jest duchem. **7.** Nie dziw się, że ci powiedziałem: Jest wam konieczne zostać zrodzonymi z niebios. **8.** Duch śle tchnienie gdzie chce i słyszysz Jego głos, lecz nie wiesz skąd przychodzi i dokąd zmierza; taki jest każdy, kto zostaje zrodzony z Ducha. **9.** Więc Nikodem odpowiedział, mówiąc mu: Jak to się może stać? **10.** A Jezus odpowiadając, rzekł mu: Ty jesteś nauczycielem Izraela, a tego nie wiesz? **11.** Zaprawdę, zaprawdę powiadam ci, że co wiemy mówimy i co widzieliśmy świadczymy, a naszego świadectwa nie przyjmujecie. **12.** Jeśli wam powiedziałem ziemskie sprawy a nie wierzycie, jak uwierzycie kiedy wam powiem niebiańskie? **13.** Także nikt nie wszedł do niebios, lecz tylko Ten, który zszedł z niebios; Syn Człowieka, który jest w Niebie. **14.** I jak Mojżesz wywyższył węża na pustkowiu, tak jest słuszne, by został wywyższony Syn Człowieka; **15.** aby każdy, kto w niego wierzy nie zginął, ale miał życie wieczne. **16.** Bowiem Bóg tak umiłował świat, że dał swego jednorodzonego Syna, aby każdy, kto w niego wierzy nie zginął, ale miał życie wieczne. **17.** Gdyż Bóg nie posłał na świat swojego Syna, aby świat sądził, lecz aby świat mógł

przez niego zostać zbawiony. **18.** Kto w niego wierzy nie zostanie oskarżony; a niewierzący już został oskarżony, gdyż nie uwierzył co do Imienia jednorodzonego Syna Boga. **19.** Zaś to jest oskarżenie, że światło przyszło na świat, ale ludzie bardziej umiłowali ciemność niż światło, bo dział się ich porządek, czyli bezbożne działania. **20.** Bowiem każdy, kto prowadzi podłe sprawy nienawidzi światła i nie wychodzi naprzeciw światłu, by nie mogły zostać zbadane jego czyny. **21.** Ale kto czyni prawdę wychodzi naprzeciw światłu, aby zostały ukazane jego dokonane czyny; że jest w Bogu. **22.** Po tych wydarzeniach Jezus przyszedł do ziemi Judy, jak również jego uczniowie, i razem z nimi tam przebywał oraz chrzczył. **23.** Zaś Jan także chrzczył w Ainon, blisko Salim, bo było tam wiele wód; więc przybywali i zostawali zanurzeni. **24.** Gdyż Jan nie był jeszcze wtrącony do więzienia. **25.** Zatem z powodu uczniów Jana, powstał spór pośród Żydów, odnośnie oczyszczania. **26.** Więc przyszli do Jana oraz mu powiedzieli: Rabbi, ten który był z tobą za Jordanem i któremu ty zaświadczyłeś oto on chrzci oraz wszyscy do niego przychodzą. **27.** A Jan odpowiadając, rzekł: Człowiek nie jest w stanie wziąć ani jednego, jeśli mu to nie będzie dane z niebios. **28.** Wy sami mi świadczycie, że powiedziałem: Ja nie jestem Chrystusem, ale jestem posłany na jego przedzie. **29.** Kto ma oblubienicę ten jest oblubieńcem; a przyjaciel oblubieńca stoi, słucha go oraz raduje się przyjemnością z powodu głosu oblubieńca; otóż ta moja radość została wypełniona. **30.** Jemu trzeba wzrastać, zaś mnie stawać się mniejszym. **31.** Kto przychodzi z wysokości jest ponad wszystkimi. Kto jest z ziemi jest ze świata i mówi z tego porządku świata; a kto przychodzi z niebios jest ponad wszystkimi. **32.** Co widzi oraz usłyszał to poświadcza, ale nikt nie przyjmuje jego świadectwa. **33.** Ten, co przyjął jego świadectwo, przypieczętował, że Bóg jest prawdomówny. **34.** Bowiem ten, którego Bóg posłał, mówi słowa Boga; gdyż Bóg nie daje Ducha z powodu miary. **35.** Ojciec miłuje Syna i wszystkie rzeczy oddał w jego rękę. **36.** Kto wierzy w Syna ma życie wieczne, zaś nieposłuszny Synowi nie zobaczy życia, lecz spoczywa na nim gniew Boga.

## Rozdział 4

**1.** Więc gdy się Jezus dowiedział, że faryzeusze usłyszeli, iż Jezus czyni i chrzci liczniejszych uczniów niż Jan, **2.** (a przecież sam Jezus nie chrzczył, ale jego uczniowie), **3.** opuścił Judeę, i znowu odszedł do Galilei. **4.** A było mu konieczne przechodzić przez Samarię. **5.** Zatem przychodzi do miasta Samarii, zwanego Sychar, blisko terenu, który Jakób dał swojemu synowi Józefowi. **6.** A było tam źródło Jakóba. Więc Jezus, strudzony od wędrowki, tak tylko przysiadł sobie przy zdroju; a była jakoś szósta godzina. **7.** Przychodzi również niewiasta z Samarii, aby zaczerpnąć wody. A Jezus jej mówi: Daj mi pić. **8.** Ponieważ jego uczniowie odeszli do miasta, aby nakupić żywności. **9.** Zatem owa niewiasta, Samarytanka, mu mówi: Jakże ty, będąc Żydem, prosisz pić ode mnie, kobiety samarytańskiej? (Gdyż Żydzi nie utrzymują stosunków z Samarytanami). **10.** A Jezus odpowiadając, rzekł jej: Gdybyś dostrzegła dar Boga oraz kim jest ten, który do ciebie mówi: Daj mi pić; ty byś go poprosiła, a dałby ci wodę żyjącą. **11.** Mówi mu niewiasta: Panie, nie masz ani czerpaka, a studnia jest głęboka, zatem skąd masz wodę

żyjąca? **12.** Czy ty jesteś znaczniejszy od naszego przodka Jakóba, który dał nam tę studnię, sam z niej pił, oraz jego synowie i jego trzody? **13.** A Jezus odpowiadając jej, rzekł: Każdy, kto pije z tej wody, znowu będzie pragnął; **14.** zaś kto wypije z wody, którą ja mu dam, nie będzie pragnął na wieczność; a woda którą mu dam, stanie się w nim źródłem wody, co wytryskuje ku życiu wiecznemu. **15.** Mówi do niego niewiasta: Panie, daj mi tę wodę, abym nie zapragnęła, ani nie chodziła tu czerpać. **16.** Mówi jej Jezus: Idź, zawołaj swojego męża i przyjdź tutaj. **17.** A niewiasta odpowiadając, rzekła: Nie mam męża. Mówi jej Jezus: Dobrze powiedziałaś: Nie mam męża. **18.** Bo miałaś pięciu mężów, a ten, którego teraz masz, nie jest twoim mężem; to prawdziwie powiedziałaś. **19.** Mówi mu niewiasta: Panie, widzę, że ty jesteś prorokiem. **20.** Nasi ojcowie oddają cześć na tej górze; a wy powiadacie, że w Jerozolimie jest miejsce, gdzie trzeba oddawać cześć. **21.** Mówi jej Jezus: Kobieto, wierz mi, że przychodzi godzina, kiedy ani na tej górze, ani w Jerozolimie nie będziecie oddawać Ojcu czci. **22.** Wy oddajecie cześć Temu, którego nie znacie; my oddajemy cześć Temu, którego znamy; ponieważ zbawienie jest od Żydów. **23.** Lecz nadchodzi godzina i jest teraz, gdy prawdziwi czciciele będą czcić Ojca w Duchu i prawdzie. **24.** Bo i Ojciec szuka tych, którzy Go tak czczą. Bóg jest Duchem, więc owi czciciele powinni Go czcić w Duchu i prawdzie. **25.** Mówi mu niewiasta: Wiem, że przychodzi Mesjasz, nazwany Chrystusem; a gdy on przyjdzie, wszystko nam oznajmi. **26.** Mówi jej Jezus: Ja nim jestem; ten, który tobie mówi. **27.** A na to przyszli jego uczniowie i dziwili się, że rozmawiał z kobietą; jednakże nikt nie powiedział: Czego szukasz? Lub: Dlaczego z nią rozmawiasz? **28.** A niewiasta zostawiła swój dzban, odeszła do miasta i mówi ludziom: **29.** Idźcie, zobaczcie człowieka, który mi wszystko powiedział, cokolwiek uczyniłam; czyż ten nie jest Chrystusem? **30.** Zatem wyszli z miasta i przychodzili do niego. **31.** W międzyczasie prosili go uczniowie, mówiąc: Rabbi, zjedz. **32.** Zaś on im powiedział: Ja mam pokarm do zjedzenia, którego wy nie widzicie. **33.** Więc uczniowie mówili do siebie: Czy ktoś mu przyniósł jeść? **34.** Mówi im Jezus: Moim pokarmem jest, by uczynić wolę Tego, który mnie posłał oraz dokonać Jego dzieła. **35.** Czyż wy nie mówicie: Jest już czteromiesięczny okres, zatem nadchodzi żniwo? Oto wam mówię, podnieście wasze oczy i obejrzyjcie krainy, że już bieleją do żniwa. **36.** Także ten, który żnie, odbiera zapłatę oraz zbiera owoc do życia wiecznego, by siejący i żnący mógł się wspólnie cieszyć. **37.** Gdyż w tym jest prawdziwe słowo: Inny jest siejący, a inny żnący. **38.** Ja was wysłałem zbierać to, nad czym wy się nie trudziliście; inni się natrudzili, a wyście weszli w ich pracę. **39.** Zaś z tamtego miasta uwierzyło w niego wielu Samarytan, z powodu słowa niewiasty, która świadczyła: Powiedział mi wszystko, co uczyniłam. **40.** Zatem gdy przyszli do niego Samarytanie, prosili go, aby u nich pozostał; i pozostał tam dwa dni. **41.** Nadto znacznie liczniejsi uwierzyli z powodu jego słowa. **42.** A kobiecie mówili: Już nie z powodu twojego gadania wierzymy; bo sami usłyszeliśmy oraz wiemy, że ten jest naprawdę Chrystusem, zbawicielem świata. **43.** Zaś po dwóch dniach wyszedł stamtąd i odszedł do Galilei. **44.** Bowiem sam Jezus zaświadczył, że prorok nie ma szacunku w swojej ojczyźnie. **45.** Więc gdy przyszedł do Galilei, Galilejczycy przyjęli go radośnie, gdyż widzieli wszystko, co w święto zrobił w Jerozolimie, bo i oni

przyszli na święto. **46.** Zatem znowu przyszedł do Kany Galilei, gdzie uczynił wino z wody. A był w Kafarnaum pewien królewski dworzanin, którego syn chorował. **47.** Ten usłyszał, że z Judei do Galilei nadchodzi Jezus, więc poszedł do niego oraz go prosił, aby zszedł oraz uleczył jego syna; bo miał umierać. **48.** Zatem Jezus powiedział do niego: Nie uwierzycie, jeśli nie zobaczycie znaków i cudów. **49.** A ów królewski przyjaciel mówi do niego: Panie, zejdź zanim moje dziecko umrze. **50.** Mówi mu Jezus: Idź, twój syn żyje. I uwierzył ten człowiek słowu, które powiedział mu Jezus oraz poszedł. **51.** A gdy on jeszcze schodził, wyszli mu naprzeciwko jego słudzy i oznajmili, mówiąc: Twój chłopiec żyje. **52.** Więc dowiadywał się od nich o godzinę, w której miał się lepiej. Zatem mu powiedzieli: Wczoraj, o siódmej godzinie opuściła go gorączka. **53.** I ojciec poznał, że to w owej godzinie, w której Jezus mu powiedział: Twój syn żyje; i uwierzył on oraz cały jego dom. **54.** Ten, drugi z kolei znak uczynił Jezus, gdy przyszedł z Judei do Galilei.

## Rozdział 5

**1.** Po tym było święto Żydów, więc Jezus wszedł do Jerozolimy. **2.** A przy bramie Owczej w Jerozolimie jest sadzawka, zwana po hebrajsku Bethesda, która ma pięć krużganków. **3.** Leżało w nich wielkie mnóstwo chorujących ślepych, chromych, wyniszczonych; czekających na poruszenie wody. **4.** Gdyż w czasie stosownej pory, do sadzawki zstępował anioł oraz poruszał wodę; a następnie kto pierwszy wszedł po wzruszeniu wody, stawał się zawsze zdrowym, kiedy był owładnięty chorobą. **5.** Ale był tam pewien człowiek, mający trzydzieści osiem lat w swej chorobie. **6.** Kiedy Jezus go ujrzał jak leży oraz poznał, że ma tę dolegliwość już długi czas, mówi mu: Chcesz stać się zdrowy? **7.** A chory mu odpowiedział: Panie, nie mam człowieka, aby mnie wrzucił do sadzawki, kiedy poruszy się woda. A w tym czasie, gdy ja przychodzę, inny przede mną wchodzi. **8.** Mówi mu Jezus: Wstań, zabierz swój materac i chodź. **9.** Więc ów człowiek zaraz stał się zdrowy, wziął swój materac i chodził. Ale w owym dniu był szabat. **10.** Zatem Żydzi mówili uzdrowionemu: Jest szabat, nie wolno ci nosić twojego materacu. **11.** Odpowiedział im: Ten, który mnie zdrowym uczynił, powiedział mi: Zabierz swój materac i chodź. **12.** Spytali go: Kto jest owym człowiekiem, który ci powiedział: Zabierz swój materac i chodź? **13.** Ale uzdrowiony nie wiedział kto to jest, gdyż Jezus oddalił się od tłumu, który był w tym miejscu. **14.** Potem Jezus go odnajduje w Świątyni oraz mu mówi: Oto stałeś się zdrowy; więcej nie błądź, aby ci się coś gorszego nie stało. **15.** Więc ten człowiek odszedł oraz oznajmił Żydom, że to Jezus jest tym, co go uczynił zdrowym. **16.** I z tego powodu Żydzi prześladowali Jezusa oraz pragnęli go zabić, bo uczynił to w szabat. **17.** Ale Jezus im odpowiedział: Mój Ojciec działa aż do tej chwili i ja działam. **18.** Zatem, z tego powodu, Żydzi jeszcze bardziej pragnęli go zabić, bo nie tylko łamał szabat, ale i Boga nazywał swoim Ojcem, czyniąc siebie podobnym Bogu. **19.** A Jezus im odpowiedział, mówiąc: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, Syn nie może nic uczynić od siebie, jeśli nie widzi czyniącego to Ojca; bowiem co Ten by czynił, to i Syn jednakowo czyni. **20.** Gdyż Ojciec miłuje Syna i wszystko mu

ukazuje, co sam czyni, oraz pokaże mu większe od tych dzieła, abyście wy podziwiali. **21.** Bo jak Ojciec budzi umarłe i ożywia, tak też Syn ożywia, których chce. **22.** Gdyż Ojciec ani nikogo nie sądzi, ale cały sąd oddał Synowi, **23.** by wszyscy czcili Syna, jak czczą Ojca. Kto nie czci Syna nie czci Ojca, który go posłał. **24.** Zaprawdę, zaprawdę mówię wam: Kto słucha mojego słowa oraz wierzy Temu, który mnie posłał, ma życie wieczne i nie wyrusza na sąd, ale przeszedł ze śmierci do życia. **25.** Zaprawdę, zaprawdę mówię wam, że przychodzi godzina i jest teraz, gdy umarli usłyszą głos Syna Boga, a ci, co usłyszeli ożyją. **26.** Bowiem jak Ojciec ma życie w samym sobie, tak i dał Synowi mieć życie w samym sobie. **27.** Dał mu też władzę czynić sąd, ponieważ jest Synem Człowieka. **28.** Nie dziwcie się temu, bo przychodzi godzina, w której wszyscy w grobach usłyszą jego głos; **29.** i ci, co uczynili szlachetne, będą wywołani na powstanie do życia; a ci, którzy dokonali złe, na powstanie do sądu. **30.** Ja nie mogę nic czynić sam od siebie; jak słyszę tak sądzę, a mój sąd jest sprawiedliwy, bo nie pragnę mojej woli, ale woli Ojca, który mnie posłał. **31.** Jeśli ja bym wydawał świadectwo sam o sobie, moje świadectwo nie byłoby prawdziwe. **32.** Jest inny, co świadczy o mnie i wiem, że prawdziwe jest świadectwo, które o mnie potwierdza. **33.** Wy wysłaliście do Jana, zatem zaświadczył prawdzie. **34.** Ale ja nie otrzymuję świadectwa od człowieka; a to mówię, byście wy mogli zostać zbawieni. **35.** On był lampką zapaloną i pokazaną, zaś wy chcieliście się do czasu cieszyć w jego świetle. **36.** Ale ja mam świadectwo większe od Jana; bowiem dzieła, które mi Ojciec wyznaczył, abym je mógł dopełnić te dzieła, które ja czynię świadczą o mnie, że wysłał mnie Ojciec. **37.** Zatem Ojciec, który mnie posłał, Ten o mnie zaświadcza. Ani Jego głosu nie usłuchacie, ani Jego postaci nie zobaczycie, **38.** i nie mieszka w was Jego słowo; bo wy nie wierzycie temu, którego On posłał. **39.** Badacie Pisma, gdyż wydaje się wam, że w nich macie życie wieczne, a one świadczą o mnie. **40.** Lecz nie chcecie do mnie przyjść, abyście mieli życie. **41.** Nie przyjmuję chwały od ludzi; **42.** ale poznaję was, że nie macie w sobie miłości Boga. **43.** Ja przyszedłem w Imieniu mojego Ojca a mnie nie przyjmujecie; jeśli inny by przyszedł we własnym imieniu tego przyjmiecie. **44.** Jakże możecie uwierzyć, wy, którzy bierzecie chwałę od samych siebie, nie szukając chwały od jedyne Boga? **45.** Nie mniemajcie, że ja was oskarżam przed Ojcem; oskarżającym was jest Mojżesz, w którym wy macie nadzieję. **46.** Bo gdybyście wierzyli Mojżeszowi, uwierzylibyście i mnie, gdyż on o mnie napisał. **47.** Ale jeśli nie wierzycie jego Pismom, jakże uwierzycie moim słowom?

## Rozdział 6

**1.** Potem Jezus odszedł poza morze Tyberiady, które jest w Galilei. **2.** A towarzyszył mu wielki tłum, bo widzieli jego cuda, które czynił na chorych. **3.** Zaś Jezus wszedł na górę i tam siedział ze swoimi uczniami. **4.** A blisko była Pascha, święto Żydów. **5.** Więc Jezus podniósł oczy i ujrzał, że idzie do niego wielki tłum, i mówi do Filipa: Gdzie kupimy chleby, aby ci mogli zjeść? **6.** A mówił to, wypróbowując go, bo sam wiedział, co ma czynić. **7.** Odpowiedział mu Filip: Nie wystarczą im chleby za dwieście denarów, choćby każdy wziął coś małego. **8.** Mówi mu jeden z jego uczniów Andrzej, brat Szymona

Piotra: **9.** Jest tu pewien chłopiec, który ma pięć chlebów jęczmiennych i dwie ryby; ale cóż to jest dla tak wielu? **10.** Zaś Jezus powiedział: Spowodujcie, aby ludzie się rozłożyli. A w tym miejscu była wielka trawa. Więc rozłożyli się mężowie w liczbie około pięciu tysięcy. **11.** A Jezus wziął chleby, uczynił podziękowanie i rozdał uczniom, zaś uczniowie leżącym; podobnie i z rybek, ile chcieli. **12.** Zaś gdy zostali nasyceni, mówi swoim uczniom: Zbierzcie zbywające ułamki, aby jakiś nie został zagubiony. **13.** Więc zebrali i napełnili z pięciu chlebów jęczmiennych dwanaście koszy ułamków, które zbyły tym, co jedli. **14.** A ludzie, kiedy ujrzeli cud, który uczynił Jezus, mówili: Ten jest prawdziwie prorokiem, przychodzącym na świat. **15.** Jezus też poznał, że zamierzają przyjąć i go porwać, aby uczynić królem, zatem znowu sam jeden wrócił na górę. **16.** A gdy był wieczór, jego uczniowie zeszli do morza, **17.** weszli do łodzi i wyruszyli za morze, do Kafarnaum. Lecz stała się już ciemność, a Jezus jeszcze do nich nie dotarł. **18.** Natomiast morze zostało rozbudzone dęciem wielkiego wiatru. **19.** A kiedy odwiosłowali jakieś dwadzieścia pięć, czy trzydzieści stadiów, widzą Jezusa chodzącego po morzu i będącego blisko łodzi; zatem się przestraszyli. **20.** Zaś on im mówi: Ja jestem; nie bójcie się. **21.** Chcieli go także wziąć do łodzi, a łódź zaraz pojawiła się przy ziemi, do której się posuwali. **22.** Zaś nazajutrz, tłum stojący za morzem zobaczył, że nie było tam drugiej łodzi tylko jedna, w którą weszli jego uczniowie. I że Jezus nie wszedł do łodzi ze swoimi uczniami, ale jego uczniowie odpłynęli sami, **23.** (a przyszły tylko łodzie z Tyberiady, blisko miejsca, gdzie zjedli chleb Pana, który dziękował). **24.** Więc kiedy tłum zobaczył, że nie ma tam Jezusa, ani jego uczniów, sami weszli do łodzi i szukając Jezusa, przybyli do Kafarnaum. **25.** A gdy znaleźli go za morzem, powiedzieli mu: Rabbi, kiedy się tu pojawiłeś? **26.** Odpowiedział im Jezus, mówiąc: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, nie szukacie mnie ponieważ ujrzeliście znaki, lecz ponieważ zjedliście z chlebów i zostaliście nasyceni. **27.** Zarabiacie pokarm nie gnijący; pokarm, co pozostaje niezmiennym ku życiu wiecznemu, który wam da Syn Człowieka; bowiem jego upełnomocnił Ojciec, Bóg. **28.** Zatem powiedzieli do niego: Co mamy czynić, abyśmy wykonali prace Boga? **29.** A Jezus odpowiedział, mówiąc im: To jest dzieło Boga, abyście byli przekonani względem tego, którego On wysłał. **30.** Zatem mu powiedzieli: Jaki wywołasz znak, żebyśmy zobaczyli oraz ci uwierzyli? Co sobie zapracujesz? **31.** Nasi przodkowie zjedli mannę na pustkowiu, jak jest napisane: Chleb z niebios dał im zjeść. **32.** Zatem Jezus im powiedział: Zaprawdę, zaprawdę mówię wam, to nie Mojżesz dał wam chleb z niebios; a mój Ojciec daje wam prawdziwy chleb z niebios. **33.** Gdyż chlebem Boga jest Ten, co zstępuje z niebios i daje światu życie. **34.** Zatem powiedzieli do niego: Panie, daj nam zawsze tego chleba. **35.** A Jezus im powiedział: Ja jestem ten chleb życia. Kto przychodzi do mnie nie odczuł głodu, a przekonany względem mnie nie będzie nigdy pragnął. **36.** Ale powiedziałem wam, że także mnie widzicie a nie wierzycie. **37.** Wszystko, co mi daje Ojciec przyjdzie do mnie; a tego, co do mnie przychodzi nie wyrzucę na zewnątrz. **38.** Bo nie zstąpiłem z niebios, by czynić moją wolę, ale wolę Tego, który mnie posłał. **39.** Zaś to jest wolą Ojca, który mnie posłał, abym z wszystkiego, co mi dał niczego z tego nie zgubił, ale podniósł je w dniu ostatnim. **40.** Bo to jest wolą



Tego, który mnie posłał, aby każdy, kto widzi Syna i wierzy względem niego, miał życie wieczne; a ja go podniosę w dniu ostatnim. **41.** Zatem Żydzi szemrali co do niego, bo powiedział: Ja jestem chlebem, który zstąpił z niebios, **42.** i mówili: Czyż nie jest to Jezus, syn Józefa, którego ojca i matkę my znamy? Jak więc, on teraz mówi, że zstąpił z niebios? **43.** Zatem Jezus im odpowiedział, mówiąc: Nie szemrajcie między sobą. **44.** Nikt nie może do mnie przyjść, jeśli go nie pociągnie Ojciec, który mnie posłał. A tego, co przyjdzie podniosę w dniu ostatnim. **45.** Jest napisane w Prorokach: A wszyscy będą wykształceni przez Boga. Zatem każdy, kto usłyszał od Ojca i się nauczył – do mnie przychodzi. **46.** Nie, że ktoś ujrzał Ojca; gdyż tylko ten, co jest od Boga widzi Ojca. **47.** Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, kto wierzy we mnie ma życie wieczne. **48.** Ja jestem chlebem życia. **49.** Wasi przodkowie zjedli na pustyni mannę i umarli. **50.** Po to jest chleb, co zstępuje z niebios, aby ktokolwiek z niego zje, także nie umarł. **51.** Ja jestem chlebem żyjącym, który zstąpił z niebios. Jeśli ktoś zje z tego chleba, będzie żył na wieczność; a chlebem, który ja dam za życie świata, jest moja cielesna natura. **52.** Więc Żydzi sprzecali się ze sobą, mówiąc: Jakże ten może nam dać zjeść swoją cielesną naturę? **53.** A Jezus im powiedział: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, jeśli nie zjecie cielesnej natury Syna Człowieka i nie wypijecie jego przelanej krwi nie macie w sobie życia. **54.** Kto je moją cielesną naturę oraz pije moją krew ma życie wieczne, a ja go podniosę w dniu ostatnim. **55.** Bowiem moja cielesna natura na pewno jest pokarmem, a moja krew na pewno jest napojem. **56.** Kto je moją cielesną naturę i pije moją krew we mnie mieszka, a ja w nim. **57.** Jak mnie posłał żyjący Ojciec, a ja żyję dla Ojca, tak i ten, który mnie spożywa, także ten będzie dla mnie żył. **58.** To jest chleb, co zstąpił z niebios. Nie jak za waszych przodków, którzy zjedli mannę i umarli. Kto je ten chleb będzie żył na wieczność. **59.** To powiedział w bóżnicy, ucząc w Kafarnaum. **60.** Zatem wielu z jego uczniów, kiedy to usłyszało, powiedziało: Twarde to jest słowo; któż go może słuchać? **61.** Ale Jezus widząc w sobie, że jego uczniowie o to szemrają, powiedział im: To was gorszy? **62.** A jeśli ujrzycie Syna Człowieka wstępującego gdzie był wcześniej? **63.** Duch jest ożywiający, ciało wewnętrzne nic nie pomaga; słowa, które ja wam mówię, są Duchem i są życiem. **64.** Ale są pewni z was, którzy nie wierzą. Bo Jezus wiedział od początku, którzy są niewierzący, i kto jest tym, co go ma wydać. **65.** Mówił też: Dlatego wam powiedziałem, że nikt nie może do mnie przyjść, jeśli mu to nie zostało dane od mego Ojca. **66.** Od tego czasu wielu z jego uczniów odeszło wstecz i już z nim nie chodzili. **67.** Zatem Jezus powiedział do dwunastu: Czy i wy chcecie odejść? **68.** Odpowiedział mu Szymon Piotr: Panie, do kogo pójdziemy? Ty masz słowa życia wiecznego; **69.** a myśmy uwierzyli i poznali, że ty jesteś Chrystus, Syn Boga żywego. **70.** Odpowiedział im Jezus: Nie ja was sobie wybrałem dwunastu, więc jeden z was jest tym oszczerczym. **71.** A mówił o Judasie, synu Szymona Iszkarioty; gdyż ten miał go wydać, będąc jednym z dwunastu.

## Rozdział 7

1. Potem Jezus chodził po Galilei, bo nie chciał chodzić w Judei, gdyż Judejczycy chcieli go zabić. 2. A było blisko żydowskie Świątynię Namiotów. 3. Więc jego bracia powiedzieli do niego: Odejdź stąd oraz idź do Judei, aby i twoi uczniowie obejrżeli twoje dzieła, te które czynisz. 4. Bowiem nikt nie czyni nic w ukryciu oraz sam pragnie żyć otwarcie. Jeśli czynisz takie rzeczy, uczyni siebie widocznym światu. 5. Gdyż nawet jego bracia nie mieli do niego zaufania. 6. Zatem Jezus im mówi: Mój czas jeszcze nie nadszedł, ale wasz czas jest zawsze gotowy. 7. Świat nie może was nienawidzić, ale mnie nienawidzi, gdyż ja o nim świadczę, że jego czyny są złe. 8. Wy wejdźcie na świątynię; ja jeszcze nie wchodzę na to świątynię, bo mój czas jeszcze się nie wypełnił. 9. To im powiedział oraz pozostał w Galilei. 10. Zaś kiedy jego bracia poszli, wtedy i on wszedł na świątynię, nie jawnie, ale jakby w ukryciu. 11. Ponieważ Żydzi szukali go w świątynię i mówili: Gdzie on jest? 12. Był także względem niego wielki pomruk w tłumach. Z jednej strony mówili: Jest dobry; ale inni mówili: Nie, tylko zwodzi tłum. 13. Lecz nikt o nim nie mówił otwarcie, z powodu żydowskiej bojaźni. 14. Zaś już w połowie świątyni Jezus wszedł do Świątyni i uczył. 15. Zatem Żydzi dziwili się, mówiąc: Jakże ten, nie ucząc się, zna Pisma? 16. Odpowiedział im Jezus i rzekł: Moja nauka nie jest moja, ale Tego, który mnie posłał. 17. Jeśli ktoś chce czynić Jego wolę rozezna co do tej nauki, czy jest od Boga, czy też ja od samego siebie mówię. 18. Kto mówi od samego siebie pragnie własnej chwały; a kto pragnie chwały Tego, który go posłał ten jest uczciwy i nie ma w nim niesprawiedliwości. 19. Czy nie Mojżesz dał wam Prawo? A nikt z was Prawa nie czyni. Dlaczego pragniecie mnie zabić? 20. Więc tłum odpowiadając, rzekł: Demona masz; kto cię pragnie zabić? 21. A Jezus odpowiedział, mówiąc im: Zrobiłem jedno dzieło, a wszyscy się dziwicie. 22. Przez to Mojżesz wyznaczył wam obrzeżkę (nie, że jest z powodu Mojżesza, ale z powodu przodków) i w szabat obrzezujecie człowieka. 23. Skoro człowiek, aby nie zostało złamane Prawo Mojżesza, otrzymuje obrzeżkę w szabat dlaczego się na mnie gniewacie, że w szabat uczyniłem zdrowym całego człowieka? 24. Nie sądzicie według patrzenia, lecz sądzicie sądem sprawiedliwym. 25. Zatem niektórzy z Jerozolimczyków mówili: Nie jest to ten, którego pragną zabić? 26. A oto mówi otwarcie i nie mu nie mówią. Czy przywódcy naprawdę nie uznali, że ten jest w istocie Chrystusem? 27. Lecz wiemy, skąd on jest; zaś kiedy Chrystus przybywa, nikt nie wie, skąd jest. 28. A Jezus zawołał w Świątyni, ucząc i mówiąc: Więc mnie znacie oraz wiecie skąd jestem; a nie przyszedłem sam od siebie, ale godny jest zaufania Ten, który mnie posłał, a którego wy nie znacie. 29. Ja Go znam, bo jestem od Niego i On mnie posłał. 30. Zatem pragnęli go pojmać, ale nikt nie narzucił na niego ręki, bo jeszcze nie przyszła jego godzina. 31. Zaś wielu z tłumu uwierzyło w niego i mówili: Gdyby przyszedł Chrystus, czy by uczynił więcej znaków od tych, które ten uczynił? 32. Ale faryzeusze usłyszeli tłum mruczący odnośnie niego opinie, więc przedniejsi kapłani oraz faryzeusze posłali podwładnych, aby go pojмали. 33. A Jezus im powiedział: Jeszcze mały czas jestem z wami i odchodzę do Tego, który mnie posłał. 34. Będziecie mnie szukać i nie znajdziecie; a gdzie ja jestem, wy nie jesteście w stanie przyjść. 35. Więc Żydzi mówili między sobą: Dokąd on ma zamiar pójść, że my go nie znajdziemy? Czy zamierza wyruszyć do diaspory

Greków i uczyć Greków? **36.** Na co jest to słowo, które powiedział: Szukać mnie będziecie i nie znajdziecie; a gdzie ja jestem, wy nie jesteście w stanie przyjść? **37.** Zaś w ostatnim, wielkim dniu święta, Jezus stanął i zawołał, mówiąc: Jeśli ktoś pragnie, niech przychodzi do mnie i pije. **38.** Temu, co we mnie wierzy jak powiedziało Pismo z jego wnętrza wytrysną strumienie wody żyjącej. **39.** A to mówił o Duchu, którego mieli brać ci, którzy względem niego wierzą; bo Duch Święty nie był jeszcze dany, gdyż Jezus nie został jeszcze wyniesiony. **40.** Zatem wielu z tłumu, gdy usłyszało te słowa, mówiło: Ten jest na pewno prorokiem. **41.** Drudzy mówili: To jest Chrystus; zaś inni mówili: Czy Chrystus przybywa z Galilei? **42.** Czy Pismo nie powiedziało, że Chrystus przybywa z nasienia Dawida i ze wsi Betlejem, gdzie był Dawid? **43.** Więc stał się przez niego rozłam w tłumie. **44.** A niektórzy z nich chcieli go pojmać, ale nikt nie narzucił rąk na niego. **45.** Zaś podwładni przyszedli do przedniejszych kapłanów i faryzeuszy, a tamci im powiedzieli: Dlaczego go nie przyprowadziliście? **46.** Podwładni odpowiedzieli: Człowiek nigdy tak nie mówił, jak ten człowiek. **47.** A faryzeusze im odpowiedzieli: Czy i wy jesteście zwiedzeni? **48.** Czy ktoś z przywódców lub faryzeuszów uwierzył względem niego? **49.** Tylko ten tłum, nie znający Prawa; są przeklęci. **50.** Mówi do nich Nikodem, który był jednym z nich i przyszedł do niego nocą: **51.** Czy nasze Prawo sędzi człowieka, jeśli wpierw nie usłyszy od niego wyjaśnień oraz nie pozna, co czyni? **52.** Odpowiadając mu, rzekli: Czy ty też jesteś z Galilei? Zbadaj i zobacz, że prorok nie zostaje podniesiony z Galilei. **53.** I każdy poszedł do swojego domu.

## Rozdział 8

**1.** Zaś Jezus poszedł na górę Oliwek. **2.** A świtem znów przybył do Świątyni, usiadł oraz ich uczył; a przybył do niego cały lud. **3.** Ale uczeni w Piśmie i faryzeusze przyprowadzają niewiastę przyłapaną na cudzołóstwie, po czym postawili ją w środku **4.** oraz mu mówią: Nauczycielu, ta niewiasta została przyłapaną jako jawna cudzołożnica; **5.** zaś Mojżesz, w Prawie, nakazał nam takie kamienować; a ty co mówisz? **6.** Ale mówili to, wystawiając go na próbę, aby go mieli za co oskarżyć. Zaś Jezus schylił się ku dołowi i zapisywał palcem na ziemi. **7.** A gdy go powstrzymywali pytając, podniósł się oraz do nich powiedział: Bezgrzeszny z was, niech pierwszy rzuci na nią kamień. **8.** I znowu schylił się ku dołowi oraz pisał po ziemi. **9.** Więc kiedy to usłyszeli i rozsądzili na skutek sumienia wychodzili jeden za drugim, poczynawszy od starszyny, aż do najlichszych, i Jezus został sam oraz ta niewiasta, co stała w środku. **10.** Więc Jezus się podniósł, a nikogo nie widząc, tylko ową kobietę, powiedział jej: Niewiasto, gdzie są twoi oskarżyciele? Nikt cię nie potępił? **11.** Zaś ona powiedziała: Nikt, Panie. A Jezus jej powiedział: Ja także cię nie potępiam; idź i już więcej nie grzesz. **12.** Nadto Jezus znowu im powiedział, mówiąc: Ja jestem światło świata; kto za mną idzie nie będzie chodził w ciemności, ale będzie miał światło życia. **13.** Zatem faryzeusze mu powiedzieli: Ty świadczysz sam o sobie, twoje świadectwo nie jest prawdziwe. **14.** A Jezus im odpowiedział, mówiąc: Choćbym ja świadczył o samym sobie, moje świadectwo jest prawdziwe; bo wiem skąd przyszedłem i dokąd idę; ale wy nie wiecie skąd przychodzę i dokąd idę.

**15.** Wy sędzicie według cielesnej natury, ja nie sędzę nikogo. **16.** Zaś jeślibym i ja sędził, mój sąd jest prawdziwy; bo nie jestem sam, ale ja i Ojciec, który mnie posłał. **17.** A w waszym Prawie jest napisane, że świadectwo dwóch ludzi jest prawdziwe. **18.** Ja świadczę o samym sobie oraz świadczy o mnie Ojciec, który mnie posłał. **19.** Więc mu mówili: Gdzie jest twój ojciec? A Jezus odpowiedział: Ani nie znacie mnie, ani mojego Ojca; jeślibyście mnie znali, znalibyście także mojego Ojca. **20.** Te rzeczy Jezus powiedział w skarbcu, ucząc w Świątyni. Nikt go także nie pojmał, bo nie przyszła jeszcze jego godzina. **21.** Zatem Jezus znów im powiedział: Ja odchodzę, więc będziecie mnie szukać oraz pomrzecie w waszym grzechu. A gdzie ja odchodzę, wy nie jesteście w stanie pójść. **22.** Więc Żydzi mówili: Czy sam siebie zabije, bo mówi: Gdzie ja odchodzę, wy nie jesteście w stanie pójść? **23.** Powiedział im także: Wy jesteście z tych poniżej, ja jestem z tych w górze; wy jesteście z tego świata, ja nie jestem z tego świata. **24.** Zatem wam powiedziałem, że pomrzecie w waszych grzechach. Gdyż jeśli nie uwierzycie, że Ja jestem, umrzecie w waszych grzechach. **25.** Więc mu mówili: Kim ty jesteś? A Jezus im powiedział: Ktoś pierwszeństwa; oraz wam mówię. **26.** Co do waszego, wiele mam mówić i oddzielać; prawdomówny jest tylko Ten, kto mnie posłał; a ja mówię na świecie to, co usłyszałem od Niego. **27.** Lecz nie poznali, że to im Ojciec mówił. **28.** Więc Jezus im powiedział: Gdy wywyższycie Syna Człowieka, wtedy poznacie, że to Ja jestem i nie robię nic od samego siebie, ale tak mówię, jak mnie nauczył Ojciec. **29.** A Ten, który mnie posłał, jest ze mną; Ojciec nie zostawił mnie samego, gdyż ja zawsze robię te rzeczy, które Mu się podobają. **30.** I gdy on mówił te rzeczy, wielu uwierzyło względem niego. **31.** Zatem Jezus mówił do Żydów, którzy mu uwierzyli: Jeśli wy wytrwacie w moim słowie, na pewno jesteście moimi uczniami; **32.** i poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli. **33.** Odpowiedzieli mu: Jesteśmy nasieniem Abrahama i nikt, nigdy nie jest poddany. Jakże ty mówisz: Staniecie się wolni? **34.** Odpowiedział im Jezus: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, że każdy, kto popełnia grzech, jest niewolnikiem grzechu. **35.** A niewolnik nie mieszka w domu na wieczność, ale Syn mieszka na wieczność. **36.** Zatem jeśli Syn was wyzwoli będziecie prawdziwie wolni. **37.** Wiem, że jesteście nasieniem Abrahama; jednak pragniecie mnie zabić, bo moje słowo nie ma w was miejsca. **38.** Ja mówię to, co widziałem przy moim Ojcu, dlatego i wy to czyńcie, co widzieliście u waszego ojca. **39.** Odpowiadając mu, rzekli: Naszym ojcem jest Abraham. Mówi im Jezus: Jeśli jesteście dziećmi Abrahama czyńcie uczynki Abrahama. **40.** A teraz pragniecie mnie zabić; człowieka, który powiedział wam prawdę, jaką usłyszał od Boga; Abraham tego nie zrobił. **41.** Wy robicie uczynki waszego ojca. Zatem mu powiedzieli: My nie zostaliśmy spółdzeni z cudzołóstwa; mamy jednego Ojca Boga. **42.** Powiedział im Jezus: Gdyby waszym Ojcem był Bóg byście mnie miłowali, bo ja wyszedłem od Boga i przychodzę. Nie przyszedłem od samego siebie, ale On mnie posłał. **43.** Dlaczego nie rozumiecie mojej mowy? Gdyż nie możecie słuchać mojego słowa. **44.** Wy jesteście z tego oszczerczego ojca i chcecie czynić pragnienia waszego ojca. On był od początku zabójcą człowieka i nie trwał w prawdzie, gdyż w nim nie ma prawdy; kiedy mówi kłamstwo, mówi ze swoich własnych, bo jest kłamcą i jego ojcem.

**45.** A mnie, ponieważ mówię prawdę, mnie nie wierzycie. **46.** Kto z was oskarża mnie co do grzechu? Jeżeli mówię prawdę, dlaczego mi nie wierzycie? **47.** Kto jest z Boga słucha spraw Boga; wy nie słuchacie dlatego, bo nie jesteście z Boga. **48.** Zatem Żydzi mu odpowiedzieli, mówiąc: Czy my nie mówimy dobrze, że ty jesteś Samarytaninem i masz demona? **49.** Jezus odpowiedział: Ja nie mam demona, lecz czczę mego Ojca, a wy mnie nisko cenicie. **50.** Ja nie szukam swojej chwały; ale jest ten, co jej szuka i oskarża. **51.** Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Jeśli ktoś zachowa moje słowo, nie zobaczy śmierci na wieczność. **52.** Zatem Żydzi mu powiedzieli: Teraz poznaliśmy, że masz demona. Umarł Abraham i prorocy, a ty mówisz: Jeśli ktoś zachowa moje słowo, nie doświadczy śmierci na wieczność. **53.** Czy ty jesteś większy od naszego ojca Abrahama, który umarł? Umarli także prorocy; kim siebie czynisz? **54.** A Jezus odpowiedział: Jeśli ja samego siebie wynoszę, moja chwała jest niczym. Żyje mój Ojciec, On mnie wynosi, Ten o którym wy mówicie, że jest waszym Bogiem. **55.** Lecz Go nie znacie, ale ja Go znam, i jeślibym powiedział, że Go nie znam, będę kłamcą podobnym do was; ale Go znam oraz zachowuję Jego słowo. **56.** Wasz ojciec Abraham niezwykle się ucieszył, że będzie widział mój czas, i zobaczył, i był uradowany. **57.** Więc Żydzi powiedzieli do niego: Jeszcze nie masz pięćdziesięciu lat, a zobaczyłeś Abrahama? **58.** Powiedział im Jezus: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, zanim Abraham się urodził Jam Jest. **59.** Zatem unieśli kamienie, aby na niego rzucić; ale Jezus się ukrył oraz przechodząc przez ich środek, wyszedł ze Świątyni; nawet w ten sposób ich minął.

## Rozdział 9

**1.** A przechodząc, ujrzał człowieka ślepego od urodzenia. **2.** Więc spytali go jego uczniowie, mówiąc: Rabbi, kto zgrzeszył on, czy jego rodzice, że się ślepy urodził? **3.** A Jezus odpowiedział: Ani on nie zgrzeszył, ani jego rodzice, lecz by na nim mogły zostać ukazane dzieła Boga. **4.** Trzeba mi czynić dzieła Tego, co mnie posłał, dopóki jest dzień; bowiem nadchodzi noc, gdy nikt nie może działać. **5.** Kiedy jestem na świecie jestem światłem świata. **6.** To powiedział, po czym splunął na ziemię i ze śliny uczynił błoto oraz błotem posmarował przy oczach ślepego. **7.** Powiedział mu także: Idź do sadzawki Siloam (co się tłumaczy: Posłany) i się umyj. Więc poszedł i się umył, i przyszedł widząc. **8.** Dlatego sąsiedzi oraz ci, którzy go widywali przedtem, że był ślepy, mówili: Czy ten nie jest tym, co siedzi i żebrze? **9.** Inni mówili: To jest on; zaś drudzy: Podobny do niego. A on mówił: Ja jestem. **10.** Zatem mu powiedzieli: Jak zostały otwarte twoje oczy? **11.** Zaś tamten odpowiedział, mówiąc: Człowiek zwany Jezusem zrobił błoto, posmarował moje oczy oraz mi powiedział: Idź do sadzawki Siloam i się umyj; więc odszedłem, umyłem się i przejrzałem. **12.** Zatem mu powiedzieli: Gdzie on jest? Mówi: Nie wiem. **13.** Więc go prowadzą owego niegdyś ślepego do faryzeuszy. **14.** A był szabat, gdy Jezus zrobił błoto oraz otworzył jego oczy. **15.** Zatem także faryzeusze znowu go pytali, jak przejrzał? A on im powiedział: Włożył mi błoto na oczy, umyłem się oraz widzę. **16.** Więc niektórzy z faryzeuszy mówili: Ten człowiek nie jest od Boga, gdyż nie zachowuje szabat. Zaś inni mówili: Jak może grzeszny człowiek czynić takie cuda? I był

wśród nich rozłam. **17.** Zatem znowu mówią ślepemu: Ponieważ otworzył twoje oczy, co ty o nim mówisz? A on powiedział: Jest prorokiem. **18.** Lecz Żydzi nie wierzyli względem niego, że był ślepy i przejrzał, dopóki nie zawołali rodziców tego, co przejrzał. **19.** I ich pytali, mówiąc: Ten jest waszym synem, o którym wy mówicie, że się urodził ślepy? Jak więc, teraz widzi? **20.** Zatem jego rodzice odpowiedzieli, mówiąc: Wiemy, że to jest nasz syn i że się ślepy urodził; **21.** ale jak teraz widzi nie wiemy, względnie kto otworzył jego oczy my nie wiemy. Ma kwiat wieku, jego spytajcie, a on sam powie o sobie. **22.** To powiedzieli jego rodzice, ponieważ bali się Żydów; bowiem Żydzi już postanowili, że jeśli ktoś uzna go Chrystusem – aby stał się wyłączony z bóżnicy. **23.** Dlatego jego rodzice powiedzieli: Ma kwiat wieku, jego spytajcie. **24.** Więc powtórnie zawołali tego człowieka, który był ślepy oraz mu powiedzieli: Oddaj chwałę Bogu; my wiemy, że ten człowiek jest grzeszny. **25.** A tamten odpowiedział, mówiąc: Czy jest grzeszny, nie wiem; wiem tylko to, że byłem ślepym, a teraz widzę. **26.** Więc znowu mu powiedzieli: Co ci uczynił? Jak otworzył twoje oczy? **27.** Odpowiedział im: Już wam mówiłem, a nie pojęliście; po co znowu chcecie słuchać? Czy i wy chcecie być jego uczniami? **28.** Zatem go zwymyślali i powiedzieli: Ty jesteś uczniem tamtego; a my jesteśmy uczniami Mojżesza. **29.** My wiemy, że Bóg przemówił do Mojżesza; ale nie wiemy skąd jest tamten. **30.** Odpowiedział ów człowiek, mówiąc im: To jest dziwne, że wy nie wiecie skąd on jest, a otworzył moje oczy. **31.** Wiemy, że Bóg nie słucha grzesznych, ale jeśli ktoś byłby bogobojny oraz czynił Jego wolę tego słucha. **32.** Od wieku nie zostało usłyszane, by ktoś otworzył oczy temu, co się narodził ślepym. **33.** Gdyby ten nie był od Boga, nie byłby w stanie nic uczynić. **34.** Odpowiadając mu, rzekli: Ty się cały narodziłeś w grzechach, i ty nas uczysz? Po czym go wyrzucili na zewnątrz. **35.** Jezus także usłyszał, że wyrzucili go na zewnątrz, więc go znalazł i mu powiedział: Wierzysz ty w Syna Boga? **36.** A tamten odpowiedział, mówiąc: A kto nim jest, Panie, abym uwierzył względem niego? **37.** Jezus mu powiedział: Nawet go ujrzałeś; jest nim ten, który z tobą mówi. **38.** A on powiedział: Wierzę, Panie. I mu się pokłonił. **39.** Zaś Jezus powiedział: Ja przyszedłem na ten świat na sądową sprawę, aby nie widzący widzieli, a widzący stali się ślepy. **40.** Usłyszeli to niektórzy spośród faryzeuszów, co z nim byli, zatem mu powiedzieli: Czy i my jesteśmy ślepi? **41.** Jezus im powiedział: Jeślibyście byli ślepy nie mielibyście winy; ale teraz mówicie – widzimy, więc wasza wina trwa.

## Rozdział 10

**1.** Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, kto nie wchodzi do zagrody owiec przez bramę, lecz wchodzi inną drogą, ten jest oszustem i rabusiem; **2.** a kto wchodzi przez bramę, ten jest pasterzem owiec. **3.** Temu odźwierny otwiera, a owce słuchają jego głosu; i po imieniu woła swoje owce oraz je wyprowadza. **4.** Kiedy wypędzi swoje owce, udaje się przed nie, a owce idą za nim, bo znają jego głos. **5.** Zaś za obcym nie pójdą, ale uciekną od niego, bowiem nie znają głosu obcych. **6.** Taką przypowieść powiedział im Jezus; ale oni nie zrozumieli czym było to, co im mówił. **7.** Zatem Jezus znów im powiedział: Zaprawdę,

zaprawdę powiadam wam, że ja jestem bramą owiec. **8.** Wszyscy, ilu ich przyszło przede mną, są oszustami i rabusiami; a owce ich nie usłuchały. **9.** Ja jestem bramą; jeśli ktoś przyjdzie przeze mnie będzie zbawiony, i wejdzie, wyruszy oraz znajdzie pastwisko. **10.** Złodziej nie przychodzi inaczej, lecz aby wykraść, zabić i zgubić ja przyszedłem by miały życie i miały pod dostatkiem. **11.** Ja jestem dobry pasterz. Dobry pasterz składa swe życie za owce. **12.** Najemnik i ten, co nie jest pasterzem, którego trzoda nie jest własna, widząc przychodzącego wilka, opuszcza owce i ucieka, a wilk je porywa oraz rozprasza owce. **13.** Zaś najemnik ucieka, bo jest pracownikiem najemnym oraz nie martwi się o owce. **14.** Ja jestem dobrym pasterzem, znam moje i one mnie znają. **15.** Jak zna mnie Ojciec, a ja znam Ojca. Zatem moje życie daję za owce. **16.** Mam także inną trzodę, która nie jest z tej owczarni i tamte trzeba mi przyprowadzić; a będą słuchać mojego głosu i będzie jedno stado oraz jeden pasterz. **17.** Dlatego miłuje mnie Ojciec, bo ja daję mu życie, abym je znowu odebrał. **18.** Nikt go ode mnie nie bierze, lecz ja daję je z samego siebie; mam siłę je dać i mam możliwość je znowu otrzymać; to polecenie otrzymałem od mego Ojca. **19.** Z powodu tych słów, znowu powstał rozłam między Żydami. **20.** Więc wielu z nich mówiło: Demona ma i szaleje; dlaczego go słuchacie? **21.** Inni mówili: To nie są słowa opętanego; czy demon może otworzyć oczy ślepych? **22.** Zaś w Jerozolimie było wtedy Święto Świąteł i była zima; **23.** a Jezus przechadzał się w Świątyni, w portyku Salomona. **24.** Więc obstąpili go Żydzi i mu mówili: Aż do jakiego czasu odrzucasz nasze serca? Jeśli ty jesteś Chrystusem, powiedz nam to otwarcie. **25.** Jezus im odpowiedział: Powiedziałem wam, a nie wierzycie; dzieła, które ja robię w Imieniu mojego Ojca to one o mnie świadczą. **26.** Ale wy nie wierzycie; bo, jak wam powiedziałem, nie jesteście z moich owiec. **27.** Moje owce słuchają mego głosu, ja je znam i za mną idą; **28.** a ja im daję życie wieczne, zatem nie zginą na wieczność; także nikt ich nie wyrwie z mojej ręki. **29.** Mój Ojciec, który mi je dał, jest większy od wszystkich i nikt nie może ich wyrwać z ręki mojego Ojca. **30.** Ja i Ojciec jesteśmy jedno. **31.** Zatem Żydzi znowu porwali kamienie, aby go ukamienować. **32.** Jezus im odpowiedział: Przedstawiłem wam wiele szlachetnych uczynków od mego Ojca; z powodu którego z tych uczynków mnie kamienujecie? **33.** Odpowiedzieli mu Żydzi, mówiąc: Nie kamienujemy cię za dobry uczynek, ale za bluźnierstwo; że ty, będąc człowiekiem, samego siebie czynisz Bogiem. **34.** Jezus im odpowiedział: Czy nie jest napisane w waszym Prawie: Ja powiedziałem: Jesteście bogami? **35.** Jeśli tamtych, do których było słowo Boga, nazwał bogami, a Pismo nie może zostać unieważnione; **36.** dlaczego temu, którego Ojciec uczynił świętym oraz posłał na świat, wy mówicie: Bluźnisz; ponieważ powiedziałem: Jestem Synem Boga? **37.** Jeśli nie czynię dzieł mojego Ojca nie wierzcie mi; **38.** zaś jeśli czynię i jeśli mi nie wierzycie wierzcie dziełom, byście poznali oraz mogli uwierzyć, że Ojciec jest we mnie, a ja w Nim. **39.** Zatem znowu pragnęli go pojmać; ale uszedł z ich ręki. **40.** I znowu odszedł na drugą stronę Jordanu, na miejsce gdzie był Jan, który przedtem chrzczył, i tam mieszkał. **41.** Więc wielu przychodziło do niego i mówili: Wprawdzie Jan nie uczynił żadnego cudu, ale prawdziwe było wszystko, cokolwiek Jan o nim powiedział. **42.** I wielu tam uwierzyło względem niego.

## Rozdział 11

1. A chorował pewien Łazarz z Betanii, z miasteczka Marii oraz jej siostry Marty. 2. Zaś Maria, której brat Łazarz chorował, była tą, która namaściła Pana wonnym olejkiem oraz wytarła jego stopy swoimi włosami. 3. Zatem siostry wysłały do niego, mówiąc: Panie, oto choruje ten, którego kochasz. 4. Zaś Jezus, gdy to usłyszał, powiedział: Ta choroba nie jest na śmierć, ale dla chwały Boga, aby przez nią mógł zostać wyniesiony Syn Boga. 5. A Jezus umiłował Martę, jej siostrę oraz Łazarza. 6. Więc gdy usłyszał, że choruje, wtedy pozostał dwa dni w tym miejscu, jakim był. 7. Lecz potem mówi uczniom: Chodźmy znowu do Judei. 8. Mówią mu uczniowie: Rabbi, teraz Żydzi chcieli cię ukamienować i znowu tam idziesz? 9. Jezus odpowiedział: Czyż dzień nie ma dwunastu godzin? Jeśli ktoś będzie chodził w dzień nie dozna urazy, gdyż widzi światło tego świata. 10. Ale jeśli ktoś będzie chodził w nocy dozna urazy, bo nie ma w nim światła. 11. To powiedział oraz po tym im mówi: Nasz przyjaciel Łazarz zasnął; ale idę, aby go zbudzić. 12. Więc uczniowie mu powiedzieli: Panie, skoro zasnął będzie przyprowadzony bezpiecznie. 13. Ale Jezus mówił o jego śmierci; a tamci uważali, że mówi o zaśnięciu snem. 14. Wtedy Jezus powiedział im otwarcie: Łazarz umarł. 15. Więc raduję z się powodu was, że tam nie byłem abyście uwierzyli; ale chodźmy do niego. 16. A Tomasz, zwany Dwojaki, powiedział współuczniom: Chyba i my pójdziemy, abyśmy z nim umarli. 17. Zatem gdy Jezus przyszedł, zastał go leżącego już cztery dni w grobie. 18. A Betania była blisko Jerozolimy, jakieś piętnaście stadionów. 19. Do Marty i Marii przyszło też wielu z Żydów, aby je mogli pocieszać odnośnie brata. 20. Więc Marta, gdy usłyszała, że Jezus idzie, wyszła naprzeciw niego, a Maria siedziała w domu. 21. I Marta powiedziała do Jezusa: Panie, gdybyś tu był, nie umarłby mój brat. 22. Ale teraz wiem, że jak daleko byś poprosił Boga Bóg ci da. 23. Mówi jej Jezus: Twój brat wstanie. 24. Mówi mu Marta: Wiem, że wstanie przy powstaniu w terminie ostatecznym. 25. Powiedział jej Jezus: Ja jestem powstanie i życie; kto wierzy względem mnie, choćby i umarł ożyje. 26. A każdy, kto żyje i wierzy względem mnie nie umrze na wieczność. Wierysz temu? 27. Mówi mu: Tak, Panie; ja uwierzyłam, że ty jesteś Chrystus, Syn Boga, który przychodzi na świat. 28. A gdy to powiedziała, poszła i skrycie zawołała swoją siostrę Marię, mówiąc: Nauczyciel jest obecny i cię woła. 29. A tamta jak usłyszała, szybko wstała oraz do niego przyszła. 30. (A Jezus jeszcze nie przybył do miasteczka, ale był na miejscu, gdzie wyszła mu na spotkanie Marta). 31. Więc Żydzi, którzy byli z nią w domu oraz ją pocieszali, gdy zobaczyli, że Maria szybko wstała i wyszła zaczęli jej towarzyszyć, mówiąc, że idzie do grobowca, aby tam płakać. 32. Zatem Maria, gdy przyszła tam, gdzie był Jezus, ujrawszy go, przypadła do jego nóg, mówiąc mu: Panie, gdybyś tu był, mój brat by nie umarł. 33. A Jezus, kiedy ją ujrzał płaczącą oraz przybyłych razem z nią, płaczących Żydów, był wstrząśnięty Duchem i się wzruszył. 34. Powiedział także: Gdzie go położyliście? Mówią mu: Panie, pójdź i zobacz. 35. I Jezus zapłakał. 36. Więc Żydzi mówili: Oto jak go kochał. 37. Ale pewni z nich powiedzieli: Czy ten, co otworzył oczy ślepego nie mógł uczynić, aby i on nie umarł? 38. Zatem Jezus, znowu wstrząśnięty w sobie, przychodzi do grobowca. A był on jaskinią oraz był do niej przyłożony kamień. 39. Jezus mówi:



Usunęli kamień. Mówi mu Marta, siostra umarłego: Panie, już cuchnie, ponieważ jest czwarty dzień. **40.** Mówi jej Jezus: Czy ci nie powiedziałem, że jeżeli uwierzysz, zobaczysz chwałę Boga? **41.** Więc usunęli kamień z miejsca, gdzie był położony umarły. Zaś Jezus podniósł w górę oczy i powiedział: Ojczy, dziękuję ci, że mnie wysłuchałeś. **42.** Ja wiedziałem, że zawsze mnie wysłuchujesz; ale powiedziałem to z powodu stojącego wokół tłumu, aby mogli uwierzyć, że Ty mnie posłałeś. **43.** A kiedy to powiedział, zawołał wielkim głosem: Łazarzu, wyjdź na zewnątrz. **44.** Więc umarły wyszedł spętany; ponieważ jego nogi, ręce oraz twarz została obwiązana chustą. Mówi im Jezus: Rozwiążcie go i niechaj idzie naprzód. **45.** Zatem wielu z owych Żydów, którzy przyszli do Marii oraz zobaczyli co Jezus uczynił, uwierzyło względem niego. **46.** A niektórzy z nich odeszli do faryzeuszy i powiedzieli im, co Jezus uczynił. **47.** Więc przedniejsi kapłani oraz faryzeusze zebrali Sanhedryn i mówili: Co zrobimy, ponieważ ten człowiek czyni wiele cudów? **48.** Jeśli go tak zostawimy, wszyscy względem niego uwierzą. I przyjdą Rzymianie oraz zabiorą nasze, i to miejsce, i lud. **49.** Zaś jeden, pewien z nich Kaifasz, który był tego roku arcykapłanem, powiedział im: Wy nic nie wiecie; **50.** nawet nie rozważacie, że jest nam korzystne, by jeden człowiek umarł z powodu ludu, a nie aby cały lud miał zginąć. **51.** Ale nie powiedział tego sam od siebie, lecz będąc tamtego roku arcykapłanem wyprorokował, że Jezus miał umrzeć z powodu tego ludu, **52.** i nie tylko za ten naród, ale też aby mógł zgromadzić rozproszone dzieci Boga, co do jednego. **53.** Zatem od tamtego dnia uradzili, aby go zabić. **54.** Więc Jezus nie chodził już otwarcie między Żydami, ale odszedł stamtąd do krainy blisko pustkowia, do miasta nazwanego Efraim i tam przebywał ze swoimi uczniami. **55.** A była blisko Pascha Żydów, zatem wielu z tej krainy weszło przed Paschą do Jerozolimy, aby się oczyścić. **56.** Szukali też Jezusa oraz stojąc w Świątyni, mówili jedni do drugich: Jak wam się zdaje? Nie przyjdzie na święto? **57.** Zaś przedniejsi kapłani i faryzeusze wydali nakazy, aby jeśli się ktoś dowie, gdzie on jest doniósł, żeby go mogli pojmać.

## Rozdział 12

**1.** A szóstego dnia przed Paschą Jezus przyszedł do Betanii, gdzie był umarły Łazarz, który podniósł się z martwych. **2.** Więc zrobili mu tam ucztę i Marta usługiwała; zaś Łazarz był jednym z tych, którzy leżeli razem z nim u stołu. **3.** Potem Maria wzięła funt bardzo drogiego, płynnego pachnidła nardu, namaściła nogi Jezusa i wytarła jego stopy swoimi włosami; zaś dom został napełniony od zapachu pachnidła. **4.** Zatem jeden z jego uczniów, Judas syn Szymona Iszkarioty, który miał go wydawać, mówi: **5.** Dlaczego to pachnidło nie zostało sprzedane za trzysta denarów i nie zostało to dane ubogim? **6.** Lecz powiedział to nie dlatego, że on się troszczył o ubogich, ale ponieważ był złodziejem i mając sakiewkę, zabierał zdeponowane pieniądze. **7.** A Jezus powiedział: Zostaw ją, zachowała to na czas mojego pogrzebu. **8.** Bowiem ubogich zawsze macie wśród was, ale mnie nie zawsze macie. **9.** Potem liczny tłum Żydów się dowiedział, że tam jest i przyszli nie tylko z powodu Jezusa, ale żeby zobaczyć też Łazarza, którego podniósł z martwych. **10.** Zaś przedniejsi kapłani zdecydowali, aby także Łazarza zabić,

**11.** bowiem wielu Żydów z jego powodu odchodziło oraz wierzyło co do Jezusa. **12.** A nazajutrz wielki tłum, który przybył na święto, usłyszał, że Jezus idzie do Jerozolimy, **13.** więc wziął gałązki palm, wyszedł mu na spotkanie i krzyczał: Wybaw, błagam! Wielbiący Boga, który idzie w Imieniu Pana, Król Izraela. **14.** Zaś Jezus znalazł osiołka, po czym usiadł na niego, jak jest napisane: **15.** Nie bój się córko Syjonu, oto idzie twój król, siedzący na źrebięciu oślicy. **16.** Tego najpierw nie zrozumieli jego uczniowie, ale gdy Jezus został wyniesiony, wtedy przypomnieli sobie, że było to o nim napisane i to mu uczynili. **17.** Świadczył także ten tłum, który był z nim, gdy wywołał z grobu Łazarza oraz podniósł go z martwych. **18.** I dlatego wyszedł naprzeciw niemu tłum, bo usłyszeli, że on uczynił ten cud. **19.** Zatem faryzeusze powiedzieli między sobą: Widzicie, że nie macie żadnego zysku; oto świat poszedł za nim. **20.** A pośród tych, co wchodzili, by złożyć hołd w święto, byli też pewni Grecy. **21.** Ci przyszli do Filipa, który był z Betsaidy w Galilei, oraz prosili go, mówiąc: Panie, chcemy zobaczyć Jezusa. **22.** Filip podchodzi i mówi to Andrzejowi. Przychodzi Andrzej i Filip oraz mówią to Jezusowi. **23.** Zaś Jezus im odpowiada, mówiąc: Nadeszła godzina, by Syn Człowieka został wyniesiony. **24.** Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Jeśli ziarno pszenicy wpadnie do ziemi i nie umrze, samo jedynie pozostaje; ale jeżeli umrze niesie liczny owoc. **25.** Kto kocha swoje życie traci je; a kto nienawidzi swojego życia na tym świecie zachowuje je ku życiu wiecznemu. **26.** Jeśli ktoś zechce mi służyć, niech idzie za mną, a gdzie ja jestem, tam też będzie mój sługa; jeżeli ktoś zechce mi służyć, Ojciec go uszanuje. **27.** Teraz została wstrząśnięta moja dusza, i co mogę powiedzieć? Ojcze, zachowaj mnie przy życiu z dala od tej godziny? Wszakże po to przyszedłem; na tę godzinę. **28.** Ojcze, wynieś Twoje Imię. A z niebios dotarł głos: Wyniosłem i jeszcze wyniosę. **29.** Zatem stojący tłum, kiedy to usłyszał, mówił: Był grzmot; inni mówili: Anioł do niego przemówił. **30.** A Jezus odpowiedział, mówiąc: Nie ze względu na mnie dotarł ten głos, ale ze względu na was. **31.** Teraz dzieje się sąd tego świata, teraz władca tego świata będzie wyrzucony na zewnątrz. **32.** Zaś ja, kiedy zostanę wyniesiony z dala od ziemi, wszystkich do siebie przyciągnę. **33.** A mówił to dając znak, jaką śmiercią miał umrzeć. **34.** Zatem odpowiedział mu tłum: Myśmy usłyszeli z Prawa, że Chrystus pozostaje niezmiennym na wieczność, więc jakże ty mówisz, że Syn Człowieka ma zostać wyniesiony? Kto to jest ten Syn Człowieka **35.** A Jezus im powiedział: Jeszcze mały okres czasu jest wśród was światło; chodźcie, gdy macie światło, żeby was nie owładnęła ciemność; bowiem chodzący w ciemności nie wie dokąd idzie. **36.** Dopóki macie światło, miejcie zaufanie względem światła, abyście mogli stać się dziećmi światła. To powiedział Jezus i odszedł, oraz z dala od nich się ukrył. **37.** A choć uczynił tak wiele znaków przed nimi, nie uwierzyli względem niego, **38.** aby się wypełniło słowo proroka Izajasza, który powiedział: Panie, kto uwierzył naszej relacji? A ramię Pana komu zostało objawione? **39.** Dlatego nie mogli uwierzyć, bo Izajasz jeszcze powiedział: **40.** Zaślepił ich oczy oraz uczynił twardym ich serce; aby oczyma nie mogli zobaczyć i sercem nie poznali oraz nie zawrócili, abym ich uzdrowił. **41.** To powiedział Izajasz, kiedy zobaczył jego chwałę oraz odnośnie niego opowiadał. **42.** Jednak przy tym, także wielu z przywódców uwierzyło względem niego, ale z powodu

faryzeuszów się nie przyznali, by nie zostali wykluczeni z bóżnicy. **43.** Bowiem umiłowali bardziej chwałę ludzi, niż chwałę Boga. **44.** Zaś Jezus zawołał, mówiąc: Kto wierzy względem mnie nie wierzy względem mnie, ale względem Tego, który mnie posłał. **45.** Także kto mnie widzi widzi Tego, który mnie posłał. **46.** Ja, światło, przyszedłem na świat, aby każdy wierzący względem mnie, nie został w ciemności. **47.** A jeśliby ktoś wysłuchał moich słów i nie uwierzył, ja go nie sądzę; bo nie przyszedłem abym osądził świat, ale abym świat zbawił. **48.** Kto mnie odrzuca i nie przyjmuje moich słów, ma Tego, kto go sądzi; Słowo, które powiedziałem, to go osądzi w dniu ostatnim. **49.** Gdyż ja nie powiedziałem z samego siebie, ale Ten, co mnie posłał, Ojciec, On mi dał polecenie, co mam powiedzieć i co mówić. **50.** Wiem też, że Jego polecenie jest życiem wiecznym; więc co ja mówię, mówię tak, jak mi powiedział Ojciec.

## Rozdział 13

**1.** Zaś przed świętem Paschy, Jezus wiedząc, że nadeszła jego godzina, aby przeszedł z tego świata do Ojca, umiłowawszy swoich na świecie, umiłował ich aż do końca. **2.** A w czasie kiedy była wieczerza oraz gdy ten oszczerczy wrzucił już do serca Judasa, syna Szymona Iszkarioty, aby go wydał; **3.** Jezus wiedząc, że Ojciec dał mu wszystko do rąk, i że wyszedł od Boga oraz do Boga idzie, **4.** wstaje od wieczerzy, odkłada szaty, bierze prześcieradło oraz się przepasuje. **5.** Potem leje wodę do misy i zaczyna myć nogi uczniów oraz wycierać prześcieradłem, którym był przepasany. **6.** Przychodzi też do Szymona Piotra; a on mu powiedział: Panie, ty mi myjesz nogi? **7.** Odpowiedział mu Jezus, mówiąc: Co ja czynię, ty teraz nie wiesz, ale potem zrozumiesz. **8.** Mówi mu Piotr: Nie możesz obmywać moich nóg aż do wieczności. Odpowiedział mu Jezus: Jeśli cię nie obmyję, nie masz ze mną części. **9.** Mówi mu Szymon Piotr: Panie, obmyj nie tylko moje nogi, ale i ręce, i głowę. **10.** Mówi mu Jezus: Obmyty nie ma braku, czy potrzeby umycia sobie nóg, ale jest cały czysty; i wy jesteście czyści, ale nie wszyscy. **11.** Bowiem znał tego, który go wydawał; dlatego powiedział: Nie wszyscy jesteście czyści. **12.** Zatem kiedy umył ich nogi, wziął swoje szaty, znowu się położył i im powiedział: Rozumiecie co wam uczyniłem? **13.** Wy mnie nazywacie Nauczycielem oraz Panem i dobrze mówicie, bo nim jestem. **14.** Jeśli więc ja, Pan oraz Nauczyciel, umyłem wasze nogi, i wy powinniście jedni drugim myć nogi. **15.** Bowiem dałem wam przykład, abyście jak ja wam uczyniłem i wy czynili. **16.** Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Nie jest sługa większy od swojego pana, ani wysłannik od tego, co go wysyła. **17.** Skoro to wiecie, błogosławieni jesteście, jeśli te rzeczy czynicie. **18.** Nie o was wszystkich mówię; ja wiem, których sobie wybrałem; ale żeby się wypełniło Pismo: Ten, co je ze mną chleb, podniósł przeciwko mnie swoją piętę. **19.** Od teraz wam mówię, zanim to się stanie; abyście uwierzyli kiedy to się stanie, że Ja jestem. **20.** Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Kto przyjmuje tego, kogo poślę mnie przyjmuje; a kto mnie przyjmuje przyjmuje Tego, który mnie posłał. **21.** To powiedziawszy, Jezus został wstrząśnięty Duchem oraz zaświadczył i powiedział: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, że jeden z was mnie wyda. **22.** Więc

uczniowie patrzyli na siebie zakłopotani, odnośnie kogo to mówi. **23.** A był jeden z jego uczniów, którego Jezus miłował, leżący przy stole na piersi Jezusa. **24.** Temu więc, Szymon Piotr skinął, aby się dowiedzieć, kto jest tym, o którym mówi. **25.** Zatem tamten, upadł na pierś Jezusa i mu mówi: Panie, kto to jest? **26.** Odpowiada Jezus: Ten nim jest, któremu ja umoczę kęs oraz mu podam. I umoczył kęs, po czym daje go Judasowi, synowi Szymona Iszarioty. **27.** A wtedy, po tym kęsie, przybył do niego szatan. Więc Jezus mu mówi: Co robisz, uczyni szybciej. **28.** Ale nikt z leżących tego nie rozumiał, dlaczego mu tak powiedział. **29.** Bowiem niektórzy uważali, że skoro Judas miał sakiewkę, Jezus mu mówi: Nakup, czego nam potrzeba na święto; względnie aby dał coś ubogim. **30.** Zatem tamten wziął ów kęs i zaraz wyszedł; a była noc. **31.** A kiedy wyszedł, Jezus mówi: Teraz został wyniesiony Syn Człowieka oraz w nim został wyniesiony Bóg. **32.** Jeśli Bóg został w nim wyniesiony, także Bóg wyniesie go w Sobie i zaraz go wysławi. **33.** Dzieci, jeszcze trochę jestem z wami; będziecie mnie szukać oraz jak powiedziałem Żydom: Gdzie ja idę, wy przyjść nie zdołacie; zatem teraz wam mówię. **34.** Daję wam nowe polecenie, abyście kochali jedni drugich; jak ja was umiłowałem, abyście i wy miłowali jedni drugich. **35.** Przez to wszyscy poznają, że jesteście moimi uczniami, jeśli w sobie będziecie mieć miłość. **36.** Mówi mu Szymon Piotr: Panie, dokąd idziesz? Odpowiedział mu Jezus: Tam dokąd idę, nie możesz mi towarzyszyć, lecz później za mną pójdziesz. **37.** Mówi mu Piotr: Panie, dlaczego teraz nie mogę ci towarzyszyć? Moje życie za ciebie złożę. **38.** Odpowiada mu Jezus: Swoje życie za mnie złożysz? Zaprawdę, zaprawdę powiadam ci, nie zapieje kogut, aż trzykroć się mnie wyprzesz.

## Rozdział 14

**1.** Niech się nie niepokoi wasze serce; wierzcie względem Boga i wierzcie względem mnie. **2.** W domu mego Ojca są liczne mieszkania; zaś jeśli nie, to bym wam powiedział; **3.** idę przygotować wam miejsce. A gdy odejdę oraz przygotuję wam miejsce, znowu przychodzę i ze sobą zabiorę was do siebie, abyście gdzie ja jestem, także wy żyli. **4.** Zaś gdzie ja odchodzę – wiecie, i drogę znacie. **5.** Mówi mu Tomasz: Panie, nie wiemy gdzie odchodzisz; jak możemy znać drogę? **6.** Mówi mu Jezus: Ja jestem drogą, prawdą i życiem; nikt nie przychodzi do Ojca, chyba, że przeze mnie. **7.** Skoro mnie poznaliście poznaliście też mego Ojca; więc od teraz Go rozumiecie i Go widzicie. **8.** Mówi mu Filip: Panie, pokaż nam Ojca, a nam wystarczy. **9.** Mówi mu Jezus: Tak długi czas jestem z wami, Filipie, a nie poznałeś mnie? Kto widzi mnie ujrzał Ojca; jakże ty mówisz: Pokaż nam Ojca? **10.** Nie wierzysz, że ja jestem w Ojcu, a Ojciec we mnie? Sprawy, które ja wam mówię, nie mówię od samego siebie; ale Ojciec, co we mnie mieszka, to On czyni te dzieła. **11.** Wierzcie mi, że ja jestem w Ojcu, a Ojciec we mnie; zaś jeśli nie, wierzcie mi z powodu samych dzieł. **12.** Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, kto wierzy względem mnie i on będzie czynił sprawy, które ja czynię. Potężniejsze od tych uczyni, ponieważ ja odchodzę do mego Ojca. **13.** A to, o co poprosicie w moim Imieniu to uczynię, aby został wyniesiony Ojciec w Synu. **14.** Jeśli o coś mnie poprosicie w moje Imię ja to uczynię. **15.** Jeśli mnie miłujecie, zachowujcie moje

polecenia. **16.** Ja także poproszę Ojca, a da wam innego pocieszyciela, aby był z wami na wieczność, **17.** Ducha Prawdy, którego świat nie może przyjąć, bo go nie widzi, ani nie zna; wy go znacie, gdyż ponad wami mieszka i w was będzie. **18.** Nie zostawię was sierotami, przychodzę do was. **19.** Jeszcze trochę, a świat już mnie nie widzi; ale wy mnie widzicie, bo ja żyję i wy będziecie żyć. **20.** Wy także w tym dniu poznacie, że ja jestem w moim Ojcu, wy we mnie, a ja w was. **21.** Tym, co ma moje polecenia oraz je zachowuje jest ten, kto mnie miłuje; zaś miłujący mnie zostanie umiłowany przez mego Ojca i ja go będę miłował oraz mu objawię samego siebie. **22.** Mówi mu Judas, nie Iszkariota: Panie, co się stało, że siebie nam masz objawić, a nie światu? **23.** Odpowiedział Jezus i rzekł mu: Jeśli ktoś mnie miłuje, będzie zachowywał moje słowo, a mój Ojciec będzie go miłował oraz przyjdziemy do niego i uczynimy u niego mieszkanie. **24.** Kto mnie nie miłuje, moich słów nie zachowuje; a słowo, które słyszycie nie jest moje, ale Ojca, który mnie posłał. **25.** To wam powiedziałem, u was pozostając. **26.** Zaś pocieszyciel, Duch Święty, którego w moim Imieniu pošle Ojciec, on was wszystkiego nauczy i przypomni wam wszystko, co wam powiedziałem. **27.** Pokój wam pozostawiam, mój pokój wam daję; nie taki jak daje świat, ja wam daję; niech nie wpada w zamęt wasze serce, ani niech się nie trwoży. **28.** Usłyszeliście, że ja wam powiedziałem: Odchodzę i przychodzę do was. Jeśli mnie umiłowaliście będziecie radzi, że powiedziałem: Idę do Ojca; gdyż mój Ojciec jest większy ode mnie. **29.** Więc teraz wam powiedziałem, przedtem niż to się stanie, abyście uwierzyli gdy się stanie. **30.** Już wiele nie będę z wami mówił, bowiem przychodzi władca tego świata; lecz na mnie nic nie ma. **31.** Ale aby świat poznał, że miłuję Ojca oraz tak czynię, jak mi przykazał Ojciec. Wstańcie, chodźmy stąd.

## Rozdział 15

**1.** Ja jestem prawdziwą winoroślą, a mój Ojciec jest hodowcą winorośli. **2.** Każdy pęd, który nie niesie we mnie owocu usuwa, a każdy, który niesie owoc oczyszcza, aby niósł owoc obfity. **3.** Wy już jesteście czyści z powodu słowa, które wam powiedziałem. **4.** Zamieszkaliście we mnie, a ja w was. Jak pęd winorośli nie może sam z siebie nieść owocu, jeśli nie pozostaje w krzewie, tak i wy, jeżeli nie mieszkacie we mnie. **5.** Ja jestem winoroślą wy pędami. Kto mieszka we mnie, a ja w nim, ten niesie wiele owocu, bo beze mnie nic nie zdołacie czynić. **6.** Jeśliby ktoś nie mieszkał we mnie został wyrzucony na zewnątrz i wysuszony jak pęd; więc je zbierają i rzucają na ogień oraz zostaje rozpalony. **7.** Jeżeli zamieszkacie we mnie i pozostaną w was moje słowa, co zechcecie poprosić, a wam się stanie. **8.** W tym został wyniesiony mój Ojciec, byście przynosili obfity owoc, więc staliście się moimi uczniami. **9.** Jak mnie umiłował mój Ojciec tak i ja was umiłowałem; mieszkajcie w mojej miłości. **10.** Jeśli zachowacie moje polecenia, zamieszkacie w mojej miłości, tak jak i ja dochowałem poleceń mojego Ojca oraz mieszkam w Jego miłości. **11.** Te rzeczy wam powiedziałem, by trwała w was moja radość, a wasza radość mogła się urzeczywistnić. **12.** To jest moje polecenie, abyście się nawzajem miłowali, jak i ja was umiłowałem. **13.** Większej od tej miłości nikt nie posiada, żeby ktoś swoje życie położył za swych

przyjaciół. **14.** Wy jesteście moimi przyjaciółmi, jeśli będziecie czynić to, co ja wam polecam. **15.** Już nie nazywam was sługami, bo sługa nie wie, co czyni jego pan; ale nazwałem was przyjaciółmi, gdyż oznajmiłem wam wszystko, co usłyszałem od mego Ojca. **16.** Nie wy mnie wybraliście, ale ja was sobie wybrałem. Także wam sprawiłem, abyście szli naprzód i nieśli owoc, a wasz owoc by trwał; i gdy w moim Imieniu poprosicie o cokolwiek Ojca aby wam to dał. **17.** To wam polecam, abyście jedni drugich miłowali. **18.** Jeśli świat was nienawidzi, wiedzcie, że mnie znienawidził wpierw niż was. **19.** Gdybyście byli ze świata świat by kochał co własne; ale że nie jesteście ze świata, lecz ja was sobie wybrałem ze świata dlatego świat was nienawidzi. **20.** Wspominajcie słowo, które ja wam powiedziałem: Nie jest sługa większy od swojego pana. Skoro mnie prześladowali i was będą prześladować; jeśli moje słowo zachowali i wasze będą zachowywać. **21.** A to wszystko będą wam czynić z powodu mego Imienia, bo nie znają Tego, który mnie posłał. **22.** Gdybym nie przyszedł oraz im nie powiedział nie mieliby winy; ale teraz nie mają wymówki co do ich grzechu. **23.** Kto mnie nienawidzi nienawidzi i mego Ojca. **24.** Gdybym nie uczynił wśród nich dzieł, których nikt inny nie uczynił nie mieliby grzechu; lecz teraz także widzieli oraz znienawidzili, i mnie, i mego Ojca. **25.** Ale żeby się wypełniło słowo, w ich Prawie napisano: Znienawidzili mnie bez powodu. **26.** Gdy przyjdzie pocieszyciel, którego ja wam pošlę od Ojca, Duch Prawdy, który pochodzi od Ojca Ten będzie o mnie świadczył. **27.** Ale i wy świadczycie, bowiem jesteście ze mną od początku.

## Rozdział 16

**1.** To wam powiedziałem, abyście nie zostali zgorszeni. **2.** Bo będą was czynili wykluczonymi z miejsc zgromadzeń; ale przychodzi też pora, w której każdy, kto was zabije, będzie uważał, że składa kult Bogu. **3.** To także uczynią, bo nie poznali Ojca ani mnie. **4.** A to wam powiedziałem, abyście przypomnieli sobie, gdy przyjdzie ich czas, że ja wam ich zapowiedziałem. Ale tych rzeczy nie mówiłem wam od początku, ponieważ byłem z wami. **5.** Zaś teraz idę do Tego, co mnie posłał, a nikt z was mnie nie pyta: W jaki sposób odchodzisz? **6.** Ale, że wam to powiedziałem, smutek nappełnił wasze serce. **7.** Lecz ja wam mówię prawdę jest wam korzystne, abym ja odszedł; bo jeśli nie odejdę, pocieszyciel do was nie przyjdzie; a jeżeli odejdę pošlę Go do was. **8.** A Ten gdy przyjdzie, przekona świat o grzechu, odnośnie sprawiedliwości oraz odnośnie sądu. **9.** O grzechu ponieważ nie wierzą względem mnie; **10.** odnośnie sprawiedliwości ponieważ odchodzę do mego Ojca i więcej mnie nie ujrzycie; **11.** odnośnie sądu ponieważ władca tego świata już został osądzony. **12.** Mam wam jeszcze wiele powiedzieć, lecz teraz nie zdołacie tego unieść. **13.** A kiedy przyjdzie Duch Prawdy, będzie was prowadził w całej prawdzie; bo nie będzie mówił sam od siebie, ale powie to, cokolwiek usłyszy, i oznajmi wam nadchodzące rzeczy. **14.** On mnie wyniesie, bo z mego weźmie i wam oznajmi. **15.** Wszystko, cokolwiek ma Ojciec, jest moje; dlatego powiedziałem, że z mego bierze i wam oznajmi. **16.** Niewiele, a nie ujrzycie mnie, i znów niewiele, a zobaczycie mnie; bo ja odchodzę do Ojca. **17.** Zatem niektórzy z jego uczniów powiedzieli

między sobą: Jak to jest, że nam mówi: Niewiele, a nie ujrzycie mnie, i znowu niewiele, a zobaczycie mnie? Oraz: Bo odchodzę do Ojca? **18.** Mówili: Jak to jest, że mówi niewiele? Nie wiemy co mówi. **19.** A Jezus poznał, że chcieli go pytać oraz im powiedział: Pośród was dociekaliście względem tego, czemu powiedziałem: Niewiele, a nie ujrzycie mnie, i znowu niewiele, a zobaczycie mnie. **20.** Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Wy będziecie płakać oraz zawodzić, a świat się będzie cieszył; wy będziecie smutni, ale wasz smutek pojawi się ku radości. **21.** Kiedy niewiasta rodzi ma smutek, bo przyszedł jej czas; ale kiedy urodzi się dziecko, już nie pamięta utrapienia z powodu radości, że wydała na świat człowieka. **22.** Zatem wy także macie teraz smutek, ale znów was zobaczę i będzie się radowało wasze serce, a wtedy waszej radości już nikt od was nie zabiera. **23.** W owym dniu nawet nie będziecie mnie o nic pytać. Zaprawdę, zaprawdę mówię wam, że jeśli byście w moje Imię poprosili o coś Ojca da wam. **24.** Do teraz o nic nie prosiliście w moim Imieniu; proście, a otrzymacie, aby wasza radość była nasycona. **25.** Tamte sprawy mówiłem wam w przypowieściach; nadchodzi pora, gdy już nie będę wam mówił w przypowieściach, ale jawnie wam oznajmię odnośnie Ojca. **26.** W tym dniu będziecie prosić w moje Imię; a przecież wam nie mówię, że ja będę za was prosił Ojca. **27.** Bowiem sam Ojciec was kocha, gdyż wy ukochaliście mnie oraz uwierzyliście, że ja przyszedłem od Boga. **28.** Wyszedłem od Ojca i przyszedłem na świat; znowu opuszczam świat oraz idę do Ojca. **29.** Mówią mu jego uczniowie: Oto teraz rozmawiasz w jawności oraz żadnej przypowieści nie mówisz. **30.** Teraz wiemy, że wszystko wiesz i nie masz interesu, aby cię ktoś pytał; przy tym wierzymy, że od Boga wyszedłeś. **31.** Odpowiedział im Jezus: Teraz wierzyacie? **32.** Oto przychodzi godzina, właśnie nadeszła, abyście się rozproszyli, każdy do swoich, i zostawicie mnie samego; ale nie jestem sam, ponieważ jest ze mną Ojciec. **33.** To wam powiedziałem, abyście mieli we mnie pokój. Na świecie macie ucisk; ale bądźcie dobrej myśli ja zwyciężyłem świat.

## Rozdział 17

**1.** To Jezus powiedział oraz podniósł swoje oczy ku niebiosom i rzekł: Ojcze, przyszła godzina; otocz chwałą Twojego Syna, aby Syn mógł otoczyć chwałą Ciebie. **2.** Tak, jak mi dałeś władzę nad wszelką cielesną naturą, by każdemu, z których mi dałeś, dał życie wieczne. **3.** A takim jest życie wieczne, by poznawali Ciebie, jedyne prawdziwego Boga oraz tego, którego wysłałeś, Jezusa Chrystusa. **4.** Ja Ciebie wyniosłem na ziemi i wypełniłem dzieło, które mi wyznaczyłeś, bym uczynił. **5.** A teraz Ty otocz mnie chwałą, Ojcze, chwałą u samego siebie, którą miałem u Ciebie przed zaistnieniem świata. **6.** Objawiłem Twoje Imię ludziom, których mi dałeś ze świata; Twój byli i mnie ich dałeś, i zachowują Twoje słowo. **7.** Teraz poznali, że wszystko, cokolwiek mi dałeś, jest od Ciebie; **8.** gdyż dałem im słowa, które mi dałeś; a oni je wzięli oraz prawdziwie poznali, że od Ciebie wyszedłem, i uwierzyli, że Ty mnie posłałeś. **9.** Ja za nich proszę; nie proszę za tych, którzy są świata; ale za tymi, których mi dałeś, bo są Twój. **10.** Także wszystko moje jest Twoje, a Twoje moje, oraz jestem w nich wyniesiony. **11.** Nie jestem

dłużej na świecie, bo ja idę do Ciebie, a oni są na świecie. Ojciec Święty zachowaj ich w Twym Imieniu, które mi dałeś, aby byli jedno jak my. **12.** Gdy byłem pośród nich na świecie, ja ich zachowałem w Twoim Imieniu, które mi dałeś. Także ustrzegłem, by nikt z nich nie zginął a tylko syn potępienia, aby się wypełniło Pismo. **13.** Ale teraz idę do Ciebie, zatem to mówię na świecie, aby się napełniając mną, mieli w sobie radość. **14.** Ja im dałem Twoje słowo, a świat ich znienawidził, bowiem nie są ze świata, jak ja nie jestem ze świata. **15.** Nie proszę, abys ich wziął ze świata, ale abys ich zachował od złego. **16.** Nie są ze świata, jak ja nie jestem ze świata. **17.** Poświęć ich w prawdzie Twojej, Słowo Twoje jest prawdą. **18.** Jak mnie posłałeś na świat, tak ja ich posyłam na świat. **19.** Ja także ofiarowuję za nich mnie samego, aby i oni zostali ofiarowani w prawdzie. **20.** Nie tylko za nich proszę, ale i za tych, co wierzą we mnie przez ich słowa; **21.** aby wszyscy byli jedno, jak Ty, Ojciec, we mnie, a ja w Tobie; żeby i oni byli w nas jedno, aby świat uwierzył, że Ty mnie posłałeś. **22.** Ja dałem im chwałę, którą mi dałeś, aby byli jedno, jak my jesteśmy jedno, **23.** ja w nich, a Ty we mnie, żeby mogli dochodzić do doskonałości ku Jednemu. By świat poznał, że Ty mnie dlatego wysłałeś, że ich umiłowałeś, umiłowałeś jak mnie. **24.** Ojciec, chcę aby ci, których mi dałeś, gdzie ja jestem i oni byli ze mną, aby oglądali moją chwałę, którą mi dałeś, bowiem umiłowałeś mnie przed założeniem świata. **25.** Ojciec Sprawiedliwy, więc świat cię nie poznał; ale ja cię poznałem i ci poznali, że Ty mnie posłałeś. **26.** Dałem im też poznać i dam im poznać Twoje Imię, aby miłość, którą mnie umiłowałeś była w nich i ja w nich

## Rozdział 18

**1.** To powiedziawszy Jezus oddalił się ze swoimi uczniami poza wezbrany potok Cedronu, gdzie był ogród, do którego przybył on oraz jego uczniowie. **2.** Ale znał to miejsce i Judas, który go wydawał, bo Jezus często się tam zbierał ze swoimi uczniami. **3.** Zatem Judas wziął kohortę oraz sługi od przedniejszych kapłanów i faryzeuszy, i przychodzi tam z pochodniami, latarniami oraz bronią. **4.** A Jezus wiedząc wszystko, co na niego przychodzi, wyszedł i im mówi: Kogo szukacie? **5.** Odpowiedzieli mu: Jezusa Nazarejczyka. Jezus im mówi: Jam Jest. Nadto stał z nimi Judas, który go wydawał. **6.** A ponieważ im powiedział: Jam Jest, postąpili do tyłu i upadli na ziemię. **7.** Zatem znowu ich spytał: Kogo szukacie? Zaś oni powiedzieli: Jezusa Nazareńskiego. **8.** Odpowiedział Jezus: Powiedziałem wam, że Ja nim jestem; więc jeśli mnie szukacie, pozwólcie tym odejść; **9.** aby się wypełniło słowo, które powiedział: Nie zgubiłem nikogo z tych, których mi dałeś. **10.** Potem Szymon Piotr, który miał sztylet, wyciągnął go, uderzył sługę arcykapłana i odciął mu prawe ucho; a słudze było na imię Malchos. **11.** Więc Jezus powiedział Piotrowi: Włóż twój sztylet do pochwy; czyż nie mam pić kielicha, który mi dał Ojciec? **12.** Zaś kohorta, tysięcznik i słudzy Żydów ujęli Jezusa, oraz go związali. **13.** Potem zaprowadzili go najpierw do Annasza; bo był teściem Kaifasza, który był tamtego roku arcykapłanem. **14.** Zaś Kaifasz był tym, który doradził Żydom, że z powodu ludu jest pożyteczne umrzeć jednemu człowiekowi. **15.** A Szymon Piotr oraz inny uczeń towarzyszyli Jezusowi. Ale tamten uczeń był



znajomym arcykapłana, więc wszedł z Jezusem na dziedziniec arcykapłana. **16.** Zaś Piotr stał przy drzwiach na zewnątrz. Zatem wyszedł ów inny uczeń, który był znajomym arcykapłana oraz powiedział coś odzwiernej i wprowadził Piotra. **17.** Potem ta odzwierna służka mówi Piotrowi: Czy i ty jesteś z uczniów tego człowieka? A on mówi: Nie jestem. **18.** Ale stali tam słudzy oraz podwładni, którzy zrobili ognisko i się grzali, bo było zimno; był też z nimi stojący i grzejący się Piotr. **19.** Zatem arcykapłan spytał Jezusa o jego uczniów oraz o jego naukę. **20.** Jezus mu odpowiedział: Ja mówiłem otwarcie światu; ja zawsze nauczałem w bóżnicy oraz w Świątyni, gdzie zawsze schodzą się Żydzi, a w ukryciu niczego nie powiedziałem. **21.** Dlaczego mnie pytasz? Spytaj tych, co słuchali, co im powiedziałem; ci oto wiedzą, co ja powiedziałem. **22.** Ale kiedy to rzekł, jeden ze sług, co stał obok, dał Jezusowi policzek i powiedział: Tak odpowiadasz arcykapłanowi? **23.** Odpowiedział mu Jezus: Jeżeli źle powiedziałem, zaświadczy odnośnie złego; a jeśli dobrze, dlaczego mnie bijesz? **24.** A Annasz odesłał go związanego do arcykapłana Kaifasza. **25.** Zaś Szymon Piotr stał i się grzał. Zatem mu powiedzieli: Czy ty także nie jesteś z jego uczniów? A on się wyparł i powiedział: Nie jestem. **26.** Mówi mu któryś ze sług arcykapłana, będący krewnym tego, któremu Piotr uciął ucho: Czy ja cię nie zobaczyłem z nim w ogrodzie? **27.** Więc Piotr się znowu wyparł, i zaraz zapiał kogut. **28.** I prowadzą Jezusa od Kaifasza do pretorium; a był wczesny ranek. Zatem sami nie weszli do pretorium, aby się nie skalali, ale mogli zjeść Paschę. **29.** A Piłat wyszedł do nich na zewnątrz i mówi: Jakie przynosicie oskarżenie przeciwko temu człowiekowi? **30.** Odpowiadając mu, rzekli: Gdyby ten nie był złoczyńcą, to byśmy ci go nie wydali. **31.** A Piłat im powiedział: Weźcie go wy i osądźcie według waszego Prawa. Powiedzieli mu Żydzi: Nam nikogo nie wolno zabić; **32.** aby się wypełniło słowo Jezusa, które powiedział wskazując, jaką śmiercią ma umrzeć. **33.** Zatem Piłat znowu wszedł do pretorium, zawołał Jezusa i mu powiedział: Czy ty jesteś król żydowski? **34.** Odpowiedział mu Jezus: Ty od siebie samego to mówisz, czy inni ci powiedzieli co do mojego? **35.** Odpowiedział Piłat: Czy ja jestem Żydem? Twój naród oraz arcykapłani wydali mi ciebie; co uczyniłeś? **36.** Odpowiedział Jezus: Królestwo moje nie jest z tego świata; gdyby moje królestwo było z tego świata, moi słudzy by walczyli, abym nie został wydany Żydom; a zatem moje królestwo nie jest stąd. **37.** Więc Piłat mu powiedział: A zatem ty jesteś królem? Odpowiedział Jezus: Ty mówisz, że jestem królem. Ja się na to urodziłem oraz po to przyszedłem na świat, abym wydał świadectwo prawdzie; każdy, kto jest z prawdy, słucha mojego głosu. **38.** Mówi mu Piłat: Co jest prawdą? To powiedział i znowu wyszedł do Żydów oraz im mówi: Ja w nim żadnej winy nie znajduję. **39.** Ale jest u was zwyczajem, abym w Paschę jednego wam uniewinnił; jeśli chcecie, to uniewinnię wam króla żydowskiego? **40.** Więc wszyscy znowu zawołali: Nie tego, ale Barabasa. A Barabasz był rozbójnikiem.

## Rozdział 19

**1.** Wtedy Piłat zabrał Jezusa i wybiczował. **2.** A żołnierze spleli wieniec z cierni i włożyli na jego głowę, przyodziali go purpurowym płaszczem, **3.** oraz mówili: Witaj królu Żydów. Dawali mu też policzki. **4.** A Piłat znowu wyszedł na zewnątrz i im mówi: Oto wyprowadzę go wam na zewnątrz, abyście wiedzieli, że żadnego oskarżenia w nim nie znajduję. **5.** Zatem Jezus wyszedł na zewnątrz, mając na sobie cierniowy wieniec i purpurowy płaszcz; a Piłat im mówi: Oto człowiek. **6.** Więc gdy arcykapłani oraz słudzy go zobaczyli, zawołali, mówiąc: Ukrzyżuj, ukrzyżuj! Mówi im Piłat: Weźcie go wy i ukrzyżujcie, bo ja w nim nie znajduję winy. **7.** Odpowiedzieli mu Żydzi: My mamy Prawo, a według naszego Prawa winien umrzeć, bo uczynił siebie Synem Boga. **8.** A gdy Piłat usłyszał to słowo, bardziej się przestraszył. **9.** Znowu wszedł do pretorium i mówi Jezusowi: Skąd ty jesteś? Ale Jezus nie dał mu odpowiedzi. **10.** Zatem Piłat mu mówi: Nic do mnie nie mówisz? Nie wiesz, że mam władzę cię ukrzyżować oraz mam władzę cię wypuścić? **11.** Odpowiedział Jezus: Nie miałbyś żadnej władzy nade mną, gdyby ci nie była dana z góry; dlatego ten, kto mnie tobie wydaje ma większą winę. **12.** Od tego czasu Piłat pragnął go uwolnić, ale Żydzi zawołali, mówiąc: Jeśli go uniewinnisz, nie jesteś przyjacielem cezara; gdyż każdy, kto czyni siebie królem, sprzeciwia się cesarowi. **13.** Więc Piłat, gdy usłyszał te słowa, wyprowadził Jezusa na zewnątrz i usiadł koło trybuny, na miejscu zwanym Litostrotos, a po hebrajsku Gabbata. **14.** A było Przygotowanie Paschy, zaś godzina jakoś szósta. Mówi też Żydom: Oto wasz król. **15.** Ale wykrzyknęli: Zabierz, unieś wzwyż, ukrzyżuj go. Mówi im Piłat: Waszego króla mam ukrzyżować? Odpowiedzieli przedniejsi kapłani: Nie mamy króla, tylko cezara. **16.** Wtedy im go powierzył, aby został ukrzyżowany. Zatem wzięli Jezusa oraz odprowadzili. **17.** A niosąc sobie krzyż, wyszedł na miejsce zwane Czaszki, a po hebrajsku zwane Golgota, **18.** gdzie go ukrzyżowali, a z nim dwóch innych, z tej oraz z tamtej strony, a pośrodku Jezus. **19.** Ale Piłat napisał też napis oraz umieścił go na krzyżu; a było napisane: Jezus Nazarejczyk król Żydów. **20.** Więc ten napis czytało wielu Żydów, bo owo miejsce, gdzie Jezus został ukrzyżowany, znajdowało się blisko miasta; a było napisane po hebrajsku, po grecku i po łacinie. **21.** Zatem przedniejsi kapłani Żydów mówili Piłatowi: Nie pisz król Żydów; ale że on powiedział: Jestem królem Żydów. **22.** Odpowiedział Piłat: Co napisałem, to napisałem. **23.** A gdy żołnierze ukrzyżowali Jezusa, wzięli jego szaty, suknię i uczynili cztery części, każdemu żołnierzowi część; a owa suknia była bez szwu, tkana od góry wzdłuż całej długości. **24.** Zatem powiedzieli jedni do drugich: Nie dzielmy jej, ale rzucimy o nią losy, kogo będzie; aby się wypełniło Pismo, które mówi: Rozdzielili nawzajem moje szaty, a o mą odzież los rzucili. Tak zatem, uczynili żołnierze. **25.** A przy krzyżu Jezusa stała jego matka, siostra jego matki Maria Kleofasa oraz Maria Magdalena. **26.** Więc Jezus ujrawszy matkę i stojącego obok ucznia, którego miłował, mówi swojej matce: Niewiasto, oto twój syn. **27.** Potem mówi uczniowi: Oto twoja matka. I od tej godziny wziął ją ów uczeń do swoich. **28.** Po tym Jezus widząc, że wszystko jest już dokonane, aby się wypełniło Pismo, mówi: Jestem spragniony. **29.** A był tam ustawiony pojemnik pełny winnego octu; więc włożyli na hyzop gąbkę wypełnioną octem i przybliżyli ją do jego ust. **30.** A gdy Jezus przyjął ocet, powiedział: Jest wykonane; skłonił głowę i oddał

życie. **31.** Następnie Żydzi ponieważ było Przygotowanie aby w odpoczynek ciała nie pozostały na krzyżu (bowiem czas tego odpoczynku był długi), poprosili Piłata by zostały połamane ich golenie oraz zostali usunięci. **32.** Zatem przyszedli żołnierze i połamali golenie pierwszego oraz drugiego, razem z nim ukrzyżowanego. **33.** Zaś gdy podeszli do Jezusa, zobaczyli go już zmarłego, więc nie połamali jego goleni. **34.** Ale jeden z żołnierzy przebił włócznią jego bok, więc zaraz wyszła krew i woda. **35.** Zaś ten, co to zobaczył, zaświadcza, a jego świadectwo jest prawdziwe; on też wie, że mówi zgodnie z rzeczywistością, abyście i wy uwierzyli. **36.** Bo to się stało, aby się wypełniło Pismo: Jego kość nie zostanie strzaskana. **37.** A drugie Pismo znowu mówi: Będą patrzeć na tego, którego przebili. **38.** Zaś po tym, Józef z Arymatei, który był ukrytym uczniem Jezusa z powodu żydowskiego strachu, poprosił Piłata, aby mógł zabrać ciało Jezusa. A Piłat zezwolił. Zatem przyszedł i zabrał jego ciało. **39.** Ale przyszedł także Nikodem, ów przybyły do niego wcześniej nocą, niosąc mieszankę mirry i aloesu, około stu funtów. **40.** I wzięli ciało Jezusa oraz owinęli je płótnami wśród wonności, jak jest zwyczajem grzebać u Żydów. **41.** A w miejscu gdzie został ukrzyżowany był ogród, zaś w ogrodzie nowy grobowiec, w którym nikt jeszcze nie był położony. **42.** Więc tam położyli Jezusa, z powodu Przygotowania Żydów, ponieważ grobowiec był blisko.

## Rozdział 20

**1.** Zaś pierwszego dnia tygodnia, wcześniej, gdy była jeszcze ciemność, do grobowca przychodzi Maria Magdalena i widzi usunięty od grobu kamień. **2.** Więc biegnie i przychodzi do Szymona Piotra oraz do tego drugiego ucznia, którego Jezus kochał, i im mówi: Zabrali Pana z grobowca i nie wiemy, gdzie go położyli. **3.** Zatem wyszedł Piotr oraz ten drugi uczeń, i szli do grobu. **4.** A obaj biegli razem; nawet ten drugi uczeń wcześniej wyprzedził Piotra i pierwszy przybył do grobu. **5.** Zaś kiedy rzucił okiem, widzi leżące płótna; jednak tam nie wszedł. **6.** Przyszedł też Szymon Piotr, który mu towarzyszył, wszedł do grobowca oraz widzi leżące płótna, **7.** i chustkę, która była na jego głowie, nie leżącą z płótnami, ale zwiniętą osobno w innym miejscu. **8.** I wtedy wszedł też ten drugi uczeń, co pierwszy przybył do grobu, ujrzał oraz uwierzył. **9.** Bowiem jeszcze nie znali Pisma, że jest mu konieczne powstać z martwych. **10.** Więc uczniowie odeszli z powrotem do siebie. **11.** Ale Maria stała na zewnątrz, blisko grobu, płacząc; a gdy płakała, zajrzała do grobowca, **12.** i widzi dwóch siedzących w bieli aniołów, jednego przy wezłowiu, i jednego przy stopach; tam, gdzie leżało ciało Jezusa. **13.** A tamci jej mówią: Niewiasto, dlaczego płaczesz? Mówi im: Zabrali mojego Pana i nie wiem, gdzie go położyli. **14.** To powiedziawszy, odwróciła się do tyłu i widzi stojącego Jezusa; a nie wiedziała, że Jezus żyje. **15.** Mówi jej Jezus: Niewiasto, dlaczego płaczesz? Kogo szukasz? Zaś ona uważając, że jest ogrodnikiem, mówi mu: Panie, jeśli ty go zabrałeś, powiedz mi gdzie go położyłeś, a ja go wezmę. **16.** Mówi jej Jezus: Mario. A ona zostawszy odmienioną, mówi mu: Rabbuni, ten nazywany Nauczycielem. **17.** Mówi jej Jezus: Nie dotykaj mnie, bo jeszcze nie wstąpiłem do mego Ojca; ale idź do moich braci i im powiedz: Wstępuję do

mego Ojca i do waszego Ojca mojego Boga oraz waszego Boga. **18.** Zatem Maria Magdalena przychodzi oraz oznajmia uczniom: Widziałam Pana, i tamto, co jej powiedział. **19.** A gdy był wieczór, tego pierwszego dnia tygodnia, zostały zamknięte drzwi gdzie byli zgromadzeni uczniowie z powodu strachu przed Żydami, lecz Jezus przyszedł, stanął na środku oraz im mówi: Pokój wam. **20.** To powiedział i pokazał im ręce oraz swój bok; więc uczniowie się uradowali, gdy zobaczyli Pana. **21.** A Jezus znowu im powiedział: Pokój wam; jak mnie posłał Ojciec, tak ja was posyłam. **22.** I kiedy to powiedział tchnął oraz im mówi: Weźcie Ducha Świętego. **23.** Których grzechy odpuscicie, zostają im odpuszczone, a których trzymacie, zostają zatrzymane. **24.** Zaś Tomasz, jeden z dwunastu, zwany Didymos, nie był z nimi gdy przyszedł Jezus. **25.** A inni uczniowie mu mówili: Widzieliśmy Pana. Ale im powiedział: Jeśli nie ujrzę na jego rękach znaku gwoździ, nie włożę mego palca do odcisku gwoździ oraz nie włożę mojej ręki do jego boku nie uwierzę. **26.** Zaś po ośmiu dniach jego uczniowie znowu byli wewnątrz, a wśród nich Tomasz. I gdy drzwi zostały zamknięte, przychodzi Jezus, stanął na środku i powiedział: Pokój wam. **27.** Potem mówi Tomaszowi: Skieruj tutaj twój palec, zobacz moje ręce; skieruj twoją rękę i włoż do mego boku, i nie bądź niewierny lecz wierzący. **28.** Odpowiedział Tomasz i mu rzekł: Pan mój i Bóg mój. **29.** Mówi mu Jezus: Uwierzyłeś, bo mnie ujrzałeś? Bogaci, którzy nie zobaczyli a uwierzyli. **30.** Potem Jezus sprawił wiele innych znaków wobec swych uczniów, które nie są opisane w tej księdze. **31.** Zaś to zostało opisane, abyście uwierzyli, że Jezus jest Chrystusem, Synem Boga, oraz abyście wierząc, mieli życie w Jego Imieniu.

## Rozdział 21

**1.** Potem Jezus znowu pokazał się uczniom koło morza Tyberiady; a ukazał się tak. **2.** Byli razem: Szymon Piotr i Tomasz, zwany Didymos, Natanel z Kany Galilei, ci Zacheusza oraz dwaj inni z jego uczniów. **3.** Mówi im Szymon Piotr: Idę łowić ryby. Mówią mu: My także z tobą wyruszymy. Wyszli i zaraz weszli do łodzi, lecz w tą noc nic nie złapali. **4.** Zaś gdy pojawił się ranek, Jezus stanął na brzegu; jednak uczniowie nie wiedzieli, że tam jest Jezus. **5.** A Jezus im mówi: Dzieci, czy ktoś ma posiłek? Odpowiedzieli mu: Nie. **6.** Zaś on im powiedział: Umieście sieć na prawej stronie łodzi, a znajdziecie. Zatem umieścili, i już nie mieli sił jej wyciągnąć, z powodu mnóstwa ryb. **7.** Następnie ten uczeń, którego Jezus miłował, mówi Piotrowi: Pan jest. Więc Szymon Piotr gdy usłyszał, że jest Pan, przepasał się narzutą (bo był nagi) i rzucił się w morze. **8.** Nadto łodzią przybyli inni uczniowie, ciągnąc sieć ryb, bo byli niedaleko od lądu, tylko jakieś z dwieście łokci. **9.** Więc gdy wyszli na ląd, widzą leżące ognisko, położoną rybę i chleb. **10.** Mówi im Jezus: Przynieście z ryb, które teraz złapaliście. **11.** Zatem Szymon Piotr wszedł i wyciągnął na ziemię sieć, pełną stu pięćdziesięciu trzech wielkich ryb; a mimo, że było ich tak wiele, sieć się nie rozdarła. **12.** Mówi im Jezus: Chodźcie, zjedzcie. A żaden z uczniów nie odważył się go zapytać: Kto ty jesteś? Wiedząc, że to jest Pan. **13.** Następnie Jezus przychodzi, bierze chleb i im daje, oraz tak samo rybę. **14.** To już trzeci raz Jezus ukazał się swoim uczniom, kiedy podniósł się

z martwych. **15.** A kiedy zjedli, Jezus mówi Szymonowi Piotrowi: Szymonie synu Jony, miłujesz mnie więcej niż ci? Mówi mu: Tak, Panie; ty wiesz, że cię kocham. Mówi mu: Paś moje baranki. **16.** Znowu mówi mu po raz drugi: Szymonie synu Jony, miłujesz mnie? Mówi mu: Tak, Panie; ty wiesz, że cię kocham. Mówi mu: Bądź pasterzem moich owiec. **17.** Mówi mu po raz trzeci: Szymonie Jony, kochasz mnie? Zasmucił się Piotr, że mu powiedział po raz trzeci: Kochasz mnie? I mu mówi: Panie, ty wszystko wiesz; ty poznajesz, że cię kocham. Mówi mu Jezus: Paś moje owce. **18.** Zaprawdę, zaprawdę powiadam ci: Gdy byłeś młodszy, opasywałeś się i chodziłeś gdzie chciałeś; zaś kiedy się zestarzejesz, wyciągniesz swoje ręce i inny cię opasze oraz cię poprowadzi, gdzie sobie nie życzysz. **19.** A to powiedział dając znać, jaką śmiercią wysławi Boga. Zatem to powiedział i mu mówi: Pójdź za mną. **20.** Zaś Piotr odwrócił się i widzi towarzyszącego ucznia, którego Jezus miłował, który położył się przy wieczerzy na jego piersi i powiedział: Panie, kto jest tym, co cię wydaje? **21.** Więc kiedy Piotr go zobaczył, mówi Jezusowi: Panie, a co ten? **22.** Mówi mu Jezus: Jeśli chcę, aby on pozostawał na miejscu póki chodzę, dlaczego w twojej obecności? Ty pójdź za mną. **23.** I wyszło to słowo między braci, że ten uczeń nie jest śmiertelny. Ale Jezus nie powiedział mu, że nie jest śmiertelny, ale: Jeśli chcę, aby ten pozostawał na miejscu póki chodzę, dlaczego w twojej obecności? **24.** Ten jest tym uczniem, który świadczy odnośnie owych spraw oraz tym, co je opisał; a wiemy, że jego świadectwo jest prawdziwe. **25.** Ale są i inne, liczne rzeczy, które uczynił Jezus; które gdyby zostały spisane w jednym czasie, przypuszczam, że i sam świat nie pomieściłby spisanych ksiąg. Amen.

## **Nowa Biblia Gdańska**

przekład

**Śląskiego Towarzystwa Biblijnego**

2012